Nr. 299. Kraków, Piątek 16 Czerwca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa hr. Andrassego.

Kraków, 16 czerwca.

(k. s.) Na całym obszarze, od Pasawy aż do Orsowy, jest dzisiaj tylko jedno miejsce, na którem od czasu do czasu rozlega się swobodny głos narodu, na którem parlamentaryzm działa i to skutecznie. Jest to mianowicie stolica zalitawskiej części monarchii, — Budapeszt. I aczkolwiek mówią tam obcym dla nas językiem, aczkolwiek interesy państwowe i narodowe układają się tam w odmienny, niż u nas deseń, każde ucho w tej monarchii łowi chciwie dźwięki parlamentarnych przemówień, ilekroć zaczną rozlegać się tam we wspaniałym pałacu nad samym Dunajem. Zawsze bowiem lepiej zasłyszeć coś, niż nie słyszeć nic wcale. A polskie ucho zwraca się ku parlamentowi węgierskiemu tem chętniej, że nie unikają tam nigdy sposobności, aby nie tylko wypowiedzieć słowo »Polska«, ale także, aby się sprawą tej Polski wcale gruntownie zajmować. Onegdaj powtórzyło się znowu to, co w ciągu tej wojny miał naród polski sposobność kilkakrotnie słyszeć. Oto hr. Andrassy w mowie swej parlamentarnej poświęcił znowu obszerny ustęp kwestyi przyszłości naszej ojczyzny.

W kwietniu, na łamach »Frankfurter Ztg.« ten sam polityk węgierski wyłuszczył swoje zapatrywania na sprawę polską przed audytoryum niemieckiem. Najważniejsze z wypowiedzianych wówczas przezeń myśli były następujące:

1. Oddanie ziem polskich z powrotem Rosyi byłoby tchórzostwem i błędem politycznym, ponieważ otworzyłoby w państwach centralnych na nowo ranę polską i zachęciłoby Rosyę do dalszego na te państwa nacisku.

2. Ziemie polskie nie mogą być podzielone, ponieważ taki nowy podział odczułby naród polski, jako nową swoją najcięższą krzywdę, którąby go zapędziła do obozu rosyjskiego.

3. Nie może być utworzone wielkie samoistne państwo polskie ze wszystkich ziem polskich, bo ani Prusy, ani Austrya nie mogłyby pozbyć się swoich polskich prowincyj, które dla istnienia ich państw mają ogromne znaczenie.

4. Utworzenie z samego Królestwa Polskiego osobnego państwa nie byłoby również rozwiązaniem sprawy polskiej korzystnem i trwałem, ponieważ Królestwo to, jako z natury słabe państwo i pod względem ekonomicznym uzależnione od Rosyi, stałoby się w jej ręku narzędziem używanem przeciw mocarstwom centralnym.

5. Kondominium Austryi i Niemiec zwalcza Andrassy jak najostrzej, ponieważ wspólne władanie dwóch nad trzecim, jest najkrótszą drogą do powaśnienia tych dwóch władców.

6. Za jedyne pozytywne rozwiązanie sprawy polskiej uważa Andrassy »przyłączenie wyswobodzonych ziem polskich do tego mocarstwa sąsiedniego, z którem Polska związana może rozwinąć największą siłę oporu przeciw pokusom Rosyi i ewentualnym z jej strony atakom«.

W onegdajszej swej mowie hr. Andrassy powtórzył te swoje poglądy, z tym dodatkiem, że wyraził ubolewanie z powodu dotychczasowego milczenia Austryi w sprawie polskiej i z tem stanowczem zastrzeżeniem, że »Węgry nie zgodzą się na żadne takie rozwiązanie sprawy polskiej, któreby poddać mogło Polskę nowej wiwisekcyi, że nie mogą zgodzić się na ponowny podział Polski. Ustęp swój o Polsce kończy wreszcie wezwaniem uwagi powołanych czynników na to, że odpowiednie oświadczenie (w sprawie polskiej) jest rzeczą konieczną; im prędzejby ono nastąpiło, tem bardziejby nas wzmocniło, a naszych braci polskich uspokoiło«.

Podobnie, jak za wszystkie dotychczasowe wystąpienia hr. Andrassego, tak i za onegdajsze jego wywody naród polski może być tylko wdzięcznym temu rozumnemu, przewidującemu i śmiałemu mężowi stanu węgierskiemu.

Uwagi jego o szkodliwości dotychczasowego milczenia rządu austryacko-węgierskiego w sprawie polskiej są nam wyjęte z serca. Od początku wojny w narodzie naszym istnieje naturalne pragnienie dowiedzenia się czegokolwiek o swojej sprawie ze sfer powołanych miarodajnych i tych, których słowo jest już czynem.

I to pragnienie najdosłowniej — wszechpolskie nie jest bynajmniej politycznie natrętnem, lub nieuzasadnionem. Wszak nie chodzi nam bynajmniej o to, aby nam pewnego poranku odczytano orzeczenie ostateczne i niedopuszczające rekursu, że z Polską i narodem polskim stanie się to, a to. Każdy z nas wie doskonale, że odpowiedź co do przyszłości naszej kryje się w bardzo zawiłem zrównaniu o mnóstwie niewiadomych, którem jest wojna światowa, z całą rozmaitością szukających w niej swego wyrównania potężnych interesów, z całą mnogością faz, przez które sama przechodzi.

Ale bardzo zależy polskim głowom na tem, aby raz wreszcie wiedzieć, jakie myśli, jakie idee i jakie zamiary przyświecają kierownikom losów tego państwa w naszej sprawie. Nie można bowiem wyobrazić sobie, aby w tym względzie nie było żadnych idei, żadnych myśli i żadnych zamiarów. Rozumiemy, że w przeciwstawieniu do śmiałej fantazyi, z jaką Rosya i inni członkowie koalicyi skonstruowali swe zamiary w tej wojnie, po stronie mocarstw centralnych panowała wytworna wstrzemięźliwość. Odpowiadała ona nawet ich roli napadniętych i broniących się, którzy nie kuszą się bynajmniej ani o zmiażdżenie kogokolwiek, ani o przebudowanie Europy, ale chcą się tylko poprostu bronić i obronić.

Jednakowoż z takiego czysto obronnego punktu widzenia tą wstrzemięźliwość ma tylko bardzo względne uzasadnienie. Obrona bowiem nie może polegać tylko na parowaniu ciosów. Ona musi być aktywną. Musi zasadzać się nie tylko na odparciu już wymierzonych ciosów, ale także na uniemożliwieniu dalszych dopiero — zamierzonych...

Skoro więc przebieg wojny dowiódł niewątpliwie, że rdzeniem problemu obrony takiej jest odepchnięcie Rosyi na wschód, i odebranie jej ziem etnograficznie i historycznie polskich, to przez to samo kwestya przyszłości Polski zajęła dominujące miejsce w problemie obrony mocarstw centralnych na przyszłość. Jeżeli więc one myślą o tej obronie, to myślą także o sprawie polskiej. Ponieważ zaś muszą myśleć o obronie, to muszą myśleć także o sprawie polskiej. A jeżeli myślą to — co mianowicie myślą?

Tak jest bieg rozumowania w każdej polskiej głowie. Rozumowanie to jest nieodparcie logicznem. Dlatego też owo pytanie, którem kończy się to rozumowanie, jest dla nas wszystkich także takie nieodparte, piekące i drażniące.

Kanclerz niemiecki już to zrozumiał w części i powiedział tyle przynajmniej, że ziem polskich Rosyi zwrócić nie chce, a sprawę polską rozważa sam, do spółki z Austryą. Ale to nie jest wiele, ale zawsze jest coś. Z sześciu, czy szesnastu zasadniczych możliwości logicznych, które w dyalektyce dzisiejszego problemu polskiego istnieją, jedna została tem orzeczeniem kanclerskiem wykluczona. Pozostało tylko jeszcze pięć, czy — jak kto chce — piętnaście. Ale chyba zrozumie każdy, że i między temi możliwościami gubi się pełna bolesnego wyczekiwania myśl polska, ponieważ między temi możliwościami, z wyjątkiem jednego jedynego punktu rosyjskiego, mieści się ciągle jeszcze wszystko — od gehenny owej nowej wiwisekcyi, przed którą słusznie tak energicznie ostrzega hr. Andrassy, aż do stworzenia warunków pozytywnych i realnych dla lepszej przyszłości całego naszego narodu.

Dlatego niespokojną jest dzisiaj każda polska głowa, drżącem tysiącem bolesnych wątpień każde polskie serce. My, Polacy pragniemy wiedzieć, co myślą i co zamierzają wobec nas ci, którym los wojny dotychczasowej dał prawo faktycznego rozstrzygania o przyszłości ziem polskich.

Dążność do odwrócenia naturalnego porządku rzeczy w tym kierunku, aby nie silni, ale słabi, nie władcy, ale władani, przemówili pierwsi, oświadczali się pierwsi i angażowali się pierwsi: taka dążność, jako sprzeczna z naturą rzeczy, musi obok tego milczenia jeszcze bardziej niepokoić i drażnić.

To też szczególnie wdzięczni jesteśmy hr. Andrassemu za to, że zrozumiał i odczuł tę lukę w polskich najważniejszych myślach i domaga się jej zapełnienia nie od nas, ale od tych, którzy mogąc działać, powinni także módz — mówić.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na południe od Bojan i na północ od Czerniowiec odparły nasze wojska ataki rosyjskie. W górę od Czerniowiec przeszkodził nasz ogień działowy próbie przejścia nieprzyjaciela przez Prut.

Między Dniestrem a Prutem nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Nieprzyjaciel nieznacznie tylko przekroczył w kierunku zachodnim linię Horodenka—Śniatyn. Koło Wiśniowczyka walczono nadzwyczajnie zacięcie. Tu, oraz na północny zachód od Rydomla i na północny zachód od Krzemieńca odparto wszystkie ataki rosyjskie.

W obszarze na południe i na zachód od Łucka położenie jest niezmienione. Koło Łokacz przeszła z obu stron spieszona kawalerya do walki.

Między koleją Równo—Kowel a Kołkami usiłował nieprzyjaciel w wielu miejscach przy użyciu nowych dywizyj, wymusić przejście przez odcinek Stochód—Styr, został jednak wszędzie odparty i poniósł ciężkie straty.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj wieczorem rozpoczęli Włosi gwałtowny ogień działowy i z miotaczy min na płaskowzgórze Doberdo i na przyczółek mostowy Gorycyi. W nocy nastąpiły na południową część piaskowzgórza nieprzyjacielskie ataki piechoty, które przeważnie są już odparte. W poszczególnych punktach walka nie jest jeszcze ukończona.

Na froncie tyrolskim kontynuuje nieprzyjaciel swe nadaremne wysiłki na nasze pozycye w Dolomitach, w obszarze Peutelstein — potok Schluder.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe Verony i Padwy.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nad Wojusą przeszkodził nasz ogień włoskim pracom fortyfikacyjnym.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 15 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Prócz walk działowych i przedsięwzięć patrolowych nie było żadnych wydarzeń.

Wschodni teren wojenny.

Armia generała hr. Bothmera odparła gładko kilka rosyjskich ataków, wykonanych w gęstych masach koło Przewłoki i na północ od tej miejscowości.

Bałkański teren wojenny.

U wojsk niemieckich nie było żadnej zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.

Rozmiary ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 16 czerwca.

Znany niemiecki krytyk wojskowy, major Moraht, omawiając pod datą 14 czerwca w »Berl. Tageblatt« ofenzywę rosyjską, oświadcza:

Nie spodziewaliśmy się, że Rosyanie rozpoczną tak potężną ofenzywę na froncie o długości przeszło 400 kilometrów. Zdaje się, że Rosyanie zaopatrzeni są obficie w amunicyę japońską i amerykańską.

Pozycye wojsk mocarstw centralnych na froncie między Prypecią a Prutem były świetnie wybudowane i umocnione. Rosyanie, oprócz rezerw, znajdujących się na tym froncie, ściągnęli tam około 600.000 świeżych wojsk. Doniesienia rosyjskie o ich zwycięstwach i liczbie jeńców są z pewnością przesadzone, nie można jednak z drugiej strony zaprzeczyć, iż front ich posunął się naprzód. — Oddziały konnicy nieprzyjacielskiej wtargnęły nawet nieco dalej w kierunku na południe.

Ogromną rolę w przygotowaniach do obecnej ofenzywy rosyjskiej odegrała **sieć kolejowa gubernii charkowskiej i kijowskiej.** Ofenzywa rosyjska na przestrzeni, począwszy od Równa w kierunku na południe, obejmuje trzy odcinki. Pierwszy odcinek to linia Zaleszczyki, gdzie toczą się niesłychanie zacięte walki. — Drugi odcinek to linia Zaleszczyki—Buczacz, gdzie wojska bawarskiego generała Bothmera stawiają atakom nieprzyjacielskim skuteczny opór. **Pod Tarnopolem wydarliśmy Rosyanom z powrotem zdobyty przez nich teren i to w całości, tak samo jak pod Kołkami, gdzie wyparliśmy Rosyan poza Styr.**

Trzecim odcinkiem są tereny, położone w kącie, utworzonym przez rzeki Dniestr i Prut. W odcinku tym, zwłaszcza w okolicy Bojan, walki przybrały **ogromne rozmiary.** Na linii **Sadagóra—Horodenka** atakuje prawie bez przerwy konnica rosyjska, skoncentrowana tam w olbrzymich masach. Linia ta jest kluczem do bramy Czerniowiec.

Wkońcu oświadcza major Moraht:

Celem obecnej ofenzywy rosyjskiej jest zmuszenie mocarstw centralnych do zaniechania ofenzywy, rozpoczętej na innych frontach wojennych i do wycofania stamtąd wojsk. Opierając się jednak na obecnem położeniu na froncie wschodnim, **możemy być przekonani, że Rosyanie celu tego nie osiągną.**

Położenie na froncie wschodnim.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 16 czerwca.

Krytyk wojskowy »Pester Lloydu«, Huber, nawiązując do walk na froncie wschodnim, oświadcza:

Na naszym froncie wschodnim stwierdziliśmy w dniu 14 bm. znamienny fakt, który ujawnił się **w zupełnej bierności wojsk rosyjskich, znajdujących się na froncie wołyńskim i wschodnio-galicyjskim.** Widocznie ważne jakieś powody skłoniły **Rosyan do zaniechania dalszych ataków.** Możemy przyjąć, że najważniejszym powodem wstrzymania ofenzywy rosyjskiej były **olbrzymie straty wojsk rosyjskich, które uniemożliwiły kontynuowanie ataków — bez przerwy.** Jedynie armia rosyjska, walcząca w północno-wschodniej części Bukowiny, poniosła w porównaniu do innych grup rosyjskich, mniejsze straty.

Należy wobec tego oczekiwać, że tego rodzaju ofenzywa, która tylko wtedy może okazać się skuteczną, jeżeli przeprowadzona będzie na wszystkich punktach równocześnie i w ścisłej łączności, przy takich rezultatach, jakie Rosyanie do tej pory odnieśli, **małe ma widoki powodzenia.**

Nasza wojenna sytuacya od 14 bm. dość znacznie się poprawiła.

Ostatnie wysiłki Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 16 czerwca.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: **Rosyanie ponieśli w czasie obecnej ofenzywy olbrzymie straty w materyale ludzkim.** Zdaje się, że **obecna ofenzywa jest ostatnim wysiłkiem Rosyi.** Jakie będzie zakończenie tej ofenzywy — trudno dzisiaj powiedzieć. Początkowe sukcesy bardzo łatwo zamienić się mogą w niepowodzenia.

Wstrzymanie ofenzywy.

Genewa, 16 czerwca.

Dzienniki paryskie, nawiązując do walk na froncie rosyjskim, oświadczają:

Zdaje się, że ofenzywa rosyjska w najważniejszych punktach frontu już ustała.

Hamburg, 16 czerwca.

Z Kopenhagi donoszą: Krytyk wojskowy »Russk. Słowo« pisze:

Ostateczne przekonanie, czy ofenzywa rosyjska przyniosła trwałe sukcesy, zależeć będzie od stwierdzenia, czy Austro-Węgry istotnie osłabiły swój **front wschodni,** czy też twierdzenie to jest tylko hipotezą włoską. W drugim bowiem wypadku, Rosyanie musieliby zmienić swoją taktykę, gdyż w przeciwnym razie cała ofenzywa musiałaby być przerwana jako przedwczesna.

Zmiany w generalicyi rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 16 czerwca.

»Echo de Paris« donosi: **Sytuacya wojsk rosyjskich, znajdujących się na froncie armii Hindenburga jest trudna.** Z tego powodu naczelna komenda rosyjska usunęła ze stanowiska dowódzcy wojsk na tym froncie generała Kuropatkina, zastępując go generałem Evertem.

Tadeusz Konczyński.

Wiekuisty pokój.

(Szkice z dziejów wojny europejskiej).

Wysunięty posterunek w górach.

Olbrzymie ciała skał toną pod oceanem śniegu i wyglądają jak skostniałe potworne bałwany, które stężały wśród trzaskającego mrozu i w ostatnich konwulsyjnych drgnieniach zatrzymały jeszcze ruch przerażenia i męki.

Z bezlitosnego nieba szarego i mglistego, jak drugi ocean do góry dnem wywrócony, walą śnieżne tumany bez końca i bez wytchnienia.

Cały świat zda się skurczył się i zmalał w obrębie widzianych widnokręgów — i już nic innego nie panuje na zlodowaciałej ziemi, tylko mróz łamiący kości, tylko jęk szalejącego wichru, tylko potop śniegów i śmierć bez pana i bez wędzideł.

Nad cyplem górskiego, przepaścistego zbrzeża, zbroczonego białymi strzępami śniegu, które wiszą w grubych zwałach, przyczepione to do zduszonej w ich uścisku kosodrzewiny, to do roztrzaskanej piorunami wystającej skały — przysiadł szałas, którego dach burza zerwała. Dym, który skąpymi kłębami wykrada się nad ścianę osłony i błysk bagnetu chodzącego żołnierza zdradzają obecność żywych istot w tem państwie pustki i śmierci.

— — — — — — — — —

Wściekłość nawałnicy wzrastała.

Wartujący żołnierz zadumał się i przystanął na chwilę. Ciężkie powieki podniósł w górę, rozszerzył źrenice raz i drugi aż do bólu, aby przedrzeć się wzrokiem przez szalejącą dokoła niego burzę, skurczem ramion omdlałych usiłował otrząsnąć śnieg, który wgryzał się w jego kark zębami kąśliwymi, — a potem na rozpostartych szeroko nogach pochylił się naprzód i spojrzał z natężeniem najwyższem woli w głąb białej topieli, która przewalała się pod jego stopami.

Im dłużej patrzał, tem większy męt wciskał się w siatkówki jego oczu i wżerał się w jego mózg. Wir płatów śniegowych mącił mu myśl i wciągał w swe okrutne skręty każdy odruch świadomości. Zdawało mu się, że dość rozpostrzeć ramiona, jak skrzydła i dość powierzyć się podmuchom gryzącego wichru, aby w słodkich omdlewających, wirowych obrotach spłynąć na dno przepaści, gdzie kończy się świadomość, życie i ból, a gdzie rozpoczyna się wypoczynek, bezpamięć i śmierć.

Żołnierz uśmiechnął się skostniałymi wargami do tych pomarzniętych łez, które w błyszczących kryształowych gwiazdach krążyły dokoła mego z zawrotną szybkością. Słyszał ich szept zduszony.

— Płyń z nami! zawierz naszym wołaniom! Oto łączymy oba oceany, ten w górze rodzący nawałnice z tym, który umiera na dole! Z jednego bezkresu w drugi! Z jednej bezświadomości w drugą, a potem cisza i grób w białej, jak anemony mogile...

Głąb przepaścista ciągnęła go ku sobie z nieprzepartą mocą.

Rzucił się całem ciałem w tył. Karabin wypadł mu z ręki i runął bez stuku na puchową pościel śniegu. Żołnierz zacisnął szczęki aż do bolu i krzyknął sam do siebie:

— Baczność! na ramię broń!

Oprzytomniał.

Przez zmrużone, stężałe powieki przyjrzał się światu, który w skrętach konwulsyjnych wirował dokoła. Za tumanami płatów śniegowych dojrzał szałas swojej placówki, który — to zdawał się uciekać przed nim i cofać, to nagle szedł na niego wprost, jakby chciał go zmiażdżyć i strącić w przepaść.

Starał się skupić bezładne myśli.

— Nie zmieniono warty. Dlaczego?

— Jak długo krążę nad tą straszliwą przepaścią?

— Czy zapomniano o mnie?

— A może ten mróz pomieszał mi myśli i sam już nie wiem, co się stało i co się dzieje?

Przeraził się własnych pytań. Próbował schylić się po karabin. Ale skostniałe nogi odmówiły posłuszeństwa. Roztworzył oczy, jak mógł najszerzej. Wychodziły mu niemal z orbit. Zadrżał.

W błyskawicznie krótkich momentach, kiedy pustka czyniła się między przewalającymi się tumanami śniegu, zdawało mu się, że jakieś szare postacie pełzną w górę.

— Pomoc, czy wróg? — załopotało pytanie w jego mózgu.

Wzrokiem sięgnął po karabin.

— Kula za zaniedbanie — zgrzytnęła myśl — wróg może zaskoczyć placówkę.

— Umieram — krzyknęła myśl inna.

Chwiejnym krokiem, wyprostowany, jak ten karabin, który niósł przed chwilą na ramieniu, podszedł do ściany szałasu i uderzył w nią pięścią raz i drugi.

Potworne strzępy śniegu runęły na niego z góry, zasypały mu twarz i wżarły się w rękawy.

— Umieram — jęknął.

Wytężył słuch. Żadnej odpowiedzi.

Zamierzył się znów uderzyć, ale ręka zwinęła się w łokciu i opadła omdlała. Zaczem wsparł się na nogach i całem ciałem zwalił się jak kłoda na ścianę szałasu. Jęknęły deski, jeszcze większe tumany śniegu posypały się z góry i bluznęły mu w oczy gryzącym pyłem — mimo to żaden głos nie wydobył się z głębi schroniska.

Żołnierz struchlał. — Opierając się to głową, to ramieniem o wystające dyle posunął się wzdłuż szałasu. Szukał drzwi.

— Czy zwinięto placówkę? — przelatywały wystraszone myśli jedne po drugich — i mnie samego na tem odludziu zostawiono?

Jęknął, jak zwierz zraniony. Strach przed całkowitem osamotnieniem wstrząsnął nim do głębi.

W kilku gwałtownych ruchach dopadł do desek zapierających wejście w głąb szałasu, pchnął je i wetknął głowę wewnątrz.

Chciał krzyknąć, ale głos zamarł mu w gardle.

Przez rozerwane doszczętnie wichrem pokrycie dachu wciskał się wewnątrz siny odblask nawałnicy śniegowej. Trupie światło, które podsycały ostrymi błyskami płaty śniegu zawisające w powietrzu, aby za chwilę omdleć i zgasnąć nad tlejącym ogniskiem, padało na twarz towarzyszów broni. (C. d. n.).

Sprawa narodowościowa w dawnej Polsce.

Książeczka docenta Jagiellońskiego uniwersytetu, dra Oskara Haleckiego, »Das Nationalitätenproblem im Alten Polen«, wydana przez Centralne Biuro wydawnicze N. K. N., spełnia wreszcie obowiązek, który oddawna ciężył na historyografii polskiej. Obowiązek przeciwdziałania oszczerstwom, rzucanym na przeszłość historyczną polską i zarzucającym Polakom ucisk narodowości obcych na terytoryum dawnej jeszcze Rzeczypospolitej. Tendencyjne te przedstawienia szczególnie przyjęte były w historyografii rosyjskiej, idącej śladami politycznej myśli rosyjskiej, która ziemie litewskie i ruskie uważała za przynależne Rosyi dziedzictwo, zagarnięcie ich zaś niegdyś przez Rzeczpospolitą za targnięcie się na prawa moskiewskiego państwa, dążącego do zjednoczenia wszystkich ziem ruskich. Oczywiście tego rodzaju polityczna tendencya doprowadzić musiała historyczną naukę rosyjską do wypaczania naturalnego biegu historyi i do przedstawiania połączenia ziem litewsko-ruskich w Unię z Polską, jako dokonanego gwałtem i powodującego następny narodowościowy ucisk, przeciwko obcym narodowościom zwrócony. — Gdyby o to stanowisko nauki rosyjskiej chodziło tylko w stosunku do nas, dalibyśmy sobie z tem radę. Nieszczęściem historyografia obca, zwłaszcza niemiecka, na nauce rosyjskiej opierała się właśnie, gdy chodziło o ocenę stosunków wewnętrznych polskiego państwa. Owe tendencyjne i nieprawdziwe przedstawienia znajdowały tedy wiarę zagranicą, szkodząc nam dotkliwie pod względem politycznym.

W ostatnich czasach wystąpili nowi informatorzy, którzy narzucali się skwapliwie zagranicy, zwłaszcza niemieckiemu społeczeństwu; znowu dla swoich politycznych tendencyj [illegible] historyi. Była to nauka i publicystyka ruska, na ziemi galicyjskiej wyrosła. Powiada dr Halecki, że wystąpienie nauki historycznej ruskiej początkowo przez historyografię polską powitane zostało przyjaźnie, po koleżeńsku. Spodziewano się wobec antagonizmu politycznego i kulturalnego pomiędzy żywiołem wielko-, a małoruskim, że nauka ruska iść będzie ręką w rękę z polską przy odpieraniu fałszów historycznych ze strony rosyjskiej. Prof. lwowskiego uniwersytetu, Mychajło Hruszewskyj, rozwinął też nadzwyczajnie pracowitą i ożywioną działalność. Niestety myślą przewodnią tego historycznego badania stało się nie uwydatnienie przeciwieństw pomiędzy rosyjskim a ruskim żywiołem, które istniały od najdawniejszych czasów, lecz przeciwnie, doszukiwanie się w przeszłości dziejowej rzekomego [illegible] antagonizmu pomiędzy Rusią, a Polską. Było to oczywiste zaślepienie polityczne, gdyż nauka ruska [illegible] naturalnego [illegible] narodu ruskiego, [illegible] Rosyi na zasadzie odrębności swej kulturalnej i przynależności do świata zachodniej kultury. W też same błędne tropy poszła też cała publicystyka tak zwana ukraińska za wojennych czasów, starając się w podejrzenie podać zagranicą polskie dążenia przeciw Rosyi zwrócone, a jako argumentem posługując się rzekomą nietolerancyą narodowościową, właściwą Polakom od dawnych jeszcze czasów.

Praca dra Haleckiego obala wszystkie te oskarżenia w sposób jasny i rzeczowy, nie wdając się zresztą w żadne polemiki z poszczególnemi pisemkami owych oszczerców. Przedstawienie, oparte na znajomości dokładnej wewnętrznych dziejów Polski i źródeł, dotyczących stosunków prawnych pomiędzy poszczególnemi ziemiami, wchodzącemi w skład państwa polskiego, oraz uprawnień rozmaitych narodowości, zamieszkałych na tych ziemiach, daje i polskiemu czytelnikowi w zwięzłości informacye, w tym związku niespotykane zresztą. Nie trzeba się łudzić: znajomość istotna dziejów polskich w naszem społeczeństwie mało rozpowszechnioną jest jeszcze. Wina spada tylko na historyografię naszą, dzięki opieszałości której nie posiadamy dotąd ani jednego popularnego, w dobrem tego słowa znaczeniu podręcznika dziejów Polski. Żałować tedy wypada, że dr Halecki pracę swoją uznał za stosowne przeznaczyć dla zagranicy tylko, nie dając równocześnie prawdziwie bezstronnego oświetlenia kwestyi, z którą nam w życiu politycznem przychodzi się na galicyjskim gruncie stykać codziennie, także i w polskiej szacie.

Przedewszystkiem podkreślić należy uwydatnienie różnicy pomiędzy tem, co się narodem nazywa dzisiaj, a niegdyś. Dziś przez poczucie narodowe rozumie się świadomość przynależności jednostki do pewnej grupy ludzkiej na podstawie wspólnego języka, kultury i historyczno-politycznych tradycyj. Te czynniki narodowego poczucia jednak wytwarzały się dopiero zwolna biegiem historyi. Język ludowy stawać się zaczął w miejsce łacińskiego językiem piśmiennym przedewszystkiem w okresie reformacyi. Indywidualności narodowe kształtować poczęły dopiero czasu odrodzenia, następnie zaś napoleońskie czasy dokonały edukacyi ludzkości pod tym względem. Zrównanie wszystkich stanów i demokratyzacya społeczeństw europejskich, poczęta w rewolucyi francuskiej, zacieśniła węzły pomiędzy wszystkiemi jednostkami, wchodzącemi w skład narodu i dała podstawy pod powstanie narodowych państw. W czasach wszakże, kiedy [illegible] nie mogło być mowy o niczem tego rodzaju. Panowało wówczas jedno cesarstwo rzymskie, które było według teoryi państwem powszechnem, jeden panował język łaciński, jedna kultura i religia na świat. [illegible] imperyum wyłamywać poszczególne państwa. Walka [illegible] polskich z zaborczemi dążeniami cesarzy niemieckich z saskiej i frankońskiej dynastyi o niezależność polskiego państwa, [illegible] w dzisiejszem słowa znaczeniu. Dla imperyum średniowiecznego nie istniały bowiem poszczególne odrębne narody.

Niektórym narodom przyniosła reformacya wzmocnienie ich narodowego poczucia przez wytworzenie narodowego kościoła. Tak się stało, jak wiadomo, z Anglią. Zarówno w Niemczech, jak w Polsce jednak reformacya rozbijała raczej, aniżeli jednoczyła naród. Wytworzeniu się silnego poczucia narodowego przeszkadzały nadto w owych czasach dwa czynniki, górujące wszędzie, a zwłaszcza w państwie polskiem, które nie mogło już przebyć wraz z całą Europą zachodnią ewolucyi, zaszłej na zmianie XVIII i XIX wieku. Czynnikami temi było silne poczucie antagonizmów stanowych, które sprawiało, że stany rozmaitych narodów miały często interesa wspólne, łączące je wzajemnie mimo różnicy narodowości; następnie zaś terytoryalizm, nie wychodzący spojrzeniem ponad interesa danej ziemi, dla swojej ziemi domagający się zawsze specyalnych uprzywilejowań i obdarzania wszelkiemi godnościami tylko w danej ziemi zrodzonych. Ten separatyzm terytoryalny nie pozwalał na wprowadzenie silnych centralistycznych rządów, uniemożliwiał też powstanie biurokracyi, którąby rządów tych była podporą. Z góry tedy wykluczona była możliwość górowania jednej narodowości w państwie polskiem nad drugą i odmawiania przez panującą narodowość innym praw do własnego ich języka, oraz kultury.

Z narodowości obcych tedy do Polski dostali się Niemcy przedewszystkiem drogą nie jakiegoś podboju, lecz albo kolonizacyi dobrowolnej na własnem prawie niemieckiem, albo też, jak w Prusiech i Liwonii z powodu dobrowolnego wezwania pomocy polskiego państwa przez szlachtę i miasta tamtejsze przeciwko nadużyciom niemieckiego zakonu. Poczucie wspólnych interesów stanowych było tedy silniejsze tutaj, aniżeli językowe przeciwieństwo. Od własnych niemieckich władców nie można się było pomocy spodziewać. Cesarstwo zresztą było w upadku. Różnice językowe zaś nie odgrywały roli wówczas. Na uniwersytetach zagranicznych polscy studenci zaliczani byli do narodowości germańskiej w pojęciu Tacytowskiem jeszcze. Pisarze polscy niemieckiego pochodzenia, jak Decyusz, Dantyszek, byli przykładem patryotyzmu polskiego, który się opierał wówczas na poczuciu interesów polskiego państwa. Wielu ze szlachty polskiej miało z Niemcami wspólną religię protestancką, wielu wszakże Niemców spolszczonych był podporą najsilniejszą katolicyzmu w Polsce, jak Hozyusz, lub Kromer. Brak tu było zatem czynników, któreby mogły sprowadzić poczucie odrębności narodowej u Niemców, w skład państwa polskiego wchodzących

Z Litwą i Rusią sprawa się miała nieco inaczej.

Stopp.

Kraków — Chełmszczyźnie.

Z Zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! Z nad Bugu dochodzi nas głos, wzywający pomocy. Pomocy bratniej żąda Chełmszczyzna, ta najbardziej męczeńska dzielnica ze wszystkich ziem polskich. Żąda poparcia w chwili, gdy ważą się jej losy, gdy z popiołów i zgliszcz zaczyna wschodzić nowe życie.

Przez długie dziesiątki lat naszej historyi porozbiorowej, była dla nas Chełmszczyzna symbolem wytrwania. Wytrwała ona w polskości, wytrwała przy wierze ojców, mimo krwawe rzezie Unitów, mimo wszelkie ustawy wyjątkowe. Pamiętne nam są dni głębokiej boleści, gdy przed wybuchem wojny ziemię Chełmską oderwano od reszty dzielnic polskich. Oddzielenie Chełmszczyzny od Królestwa odczuł cały naród jako największą zbrodnię, jakiej w czasach porozbiorowych dopuściła się Rosya na żywem ciele naszej Ojczyzny; zbrodnię przeciw prawom narodów, albowiem Królestwo polskie powstało z mocy postanowień międzynarodowych, zbrodnię przeciw świętemu prawu do życia, albowiem celem oddzielenia było wydanie polskiej duszy Chełmszczyzny na pastwę obcemu nam, wrogiemu żywiołowi.

Nie oszczędziła jej szalejąca na ziemiach polskich wojna. Cofające się wojska rosyjskie znaczyły szlak swego odwrotu gruzami wsi i osad polskich. Z wojskami rosyjskiemi cofnęła się niewielka ilość tych, którzy przy wierze ojców już nie wytrwali, których odporność wieloletnie katusze złamały.

Lecz Chełmszczyzna nie załamała rąk. Na gruzach miasteczek i siół, na zwaliskach kościołów, poczyna kiełkować nowe życie, poczynają wyrastać podwaliny pod nową, wolną od carskich więzów Polskę. Przed przyjacielem i przed obcym, przed swoim i przed wrogiem świadczy się Chełmszczyzna, iż przez zbrodnię od macierzy oderwana, po zerwaniu więzów do macierzy swej wraca, iż polską była, polską jest i polską pozostać musi.

Jednak nie zawsze na zamiary starczą siły. Pokrycie siecią szkół odbudowujących się wsi, stworzenie średniego szkolnictwa, ugruntowanie bytu trwałych instytucyi oświatowych, to zadanie, które przechodzi obecnie siły Chełmszczyzny.

W poczuciu ogromu swych zadań, w poczuciu odpowiedzialności za chwilę obecną, zwróciły się miarodajne czynniki ziemi chełmskiej do Towarzystwa Szkoły Ludowej o wdrożenie akcyi, którąby sprawom narodowym naszej nadbużańskiej dzielnicy przyniosła wydatną pomoc. I Towarzystwo Szkoły Ludowej, największa narodowo-oświatowa instytucya tego zaboru, biorąc na swe barki zaszczytne pośrednictwo zwraca się do Was, Rodacy, o jak najspieszniejszą pomoc dla ziemi chełmskiej, którąby znalazła swój wyraz w stworzeniu możliwie jak największego funduszu na bieżące potrzeby narodowe Chełmszczyzny. Zwraca się przedewszystkiem do jedynej, wojną bezpośrednio nietkniętej stolicy Polski, do Krakowa, z którym Chełmszczyznę łączy tak wiele nierozerwalnych węzłów.

Hasło

Kraków — Chełmszczyźnie

znajdzie oddźwięk w duszy każdego mieszkańca starej Jagiellonów stolicy. Tu, w Krakowie, hartowała się dusza polska Chełmszczyzny. Pielgrzymka do Krakowa, to sen młodości i starości każdego Unity chełmskiego. Zawierane tu w Krakowie »śluby krakowskie« stanowiły fundament polskiego życia rodzinnego na ziemi chełmskiej. W Krakowie kuła się podziemna robota, która podtrzymywała na duchu tysiące setek »opornych« Unitów chełmskich. Kraków więc i teraz w chwili przełomowej, gdy Chełmszczyzna wyciąga do niego ręce o pomoc, nie zapomni, co mu nakazują obowiązek, honor i duma narodowa.

Rodacy! Od chwili obecnej zależy wiele, bardzo wiele. Pamiętajmy, że każdy grosz składany na Fundusz bieżący Chełmszczyzny, każda książka, którą stąd na Chełmszczyznę wyślemy, to cegiełki, z których wznosić się będzie niezdobytą warownię polskości, której na imię — Chełmszczyzna.

Zarząd Główny T. S. L. składa od siebie na ten cel 500 koron.

Sekretarz: Stanisław Rymar. — Prezes: Dr Ernest Bandrowski. — Wiceprezes: Jerzy Piwocki.

KRONIKA.

Kraków, 16 czerwca.

Opieka nad nowymi ewakuowanymi w Krakowie. Uwagę władz zarówno policyjnych, jak miejskich w Krakowie zajęła znowu kwestya nowych ewakuowanych, ludności wyjeżdżającej ze wschodniej Galicyi przed obecnym najazdem rosyjskim. Uchodźców tych znajduje się obecnie na stacyach kolejowych krakowskich już znaczna liczba. Są oni tu gośćmi tylko chwilowymi, żaden z nich bowiem nie ma prawa tu się zatrzymywać; wszyscy jadą do Węgierskiego Hradyszcza, stacyi rozdzielczej, skąd wysłani będą do różnych miejscowości. Oczywiście, przybywają oni w stanie pożałowania godnym, wyczerpani i wygłodzeni w czasie długiej podróży. Zachodzi więc potrzeba zapewnienia im przynajmniej chwilowej opieki. Kwestyę tę wziął w swoje ręce, w porozumieniu z władzami wojskowemi, magistrat krakowski. Prezydyum miasta postanowiło utworzyć na jednej ze stacyj kuchnię, z której uchodźcy otrzymywać będą gorące pożywienie. W tym celu powołuje się do życia komitet pań z p. Popielową na czele, który wyświadczył już znaczne usługi na tem polu w ubiegłych dwóch latach. Gdzie ta stacya posiłkowa z kuchnią będzie funkcyonować czy na kolejowej stacyi towarowej, czy na stacyi w Podgórzu, rozstrzygnie się już jutro.

† **Antoni Januszewski**, członek zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej i długoletni kierownik jego biura w Krakowie, zmarł wczoraj po długich i ciężkich cierpieniach w Krakowie w szpitalu św. Łazarza, w wieku lat 45.

Ś. p. Januszewski pochodził z ziemi chełmskiej, dla której zarząd główny T. S. L. właśnie za jego podniętą rozpoczął zbiórkę. Gimnazyum ukończył w Chełmie i Hrubieszowie, poczem przeniósł się na uniwersytet warszawski. W stulecie Konstytucyi 3 Maja aresztowany, przesiedział czas dłuższy w cytadeli. Później za spiskową robotę musiał się kryć, a wreszcie opuścić Królestwo. W Krakowie wszedł w szeregi pracowników akademickiego Koła T. S. L., tam dał początek Komisyi oceny literatury ludowej, katalogowi Czytelń ludowych, miejskich i robotniczych, potem centralnej składnicy książek przy zarządzie głównym T. S. L. Po ukończeniu studyów otrzymał posadę nauczycielską w gimnazyum III. im. Sobieskiego w Krakowie. Niezwykle sumienny, zyskał szybko uznanie kolegów, a miłość młodzieży. Ale otwarło się dla niego nowe pole działania w T. S. L. Rozwijał się wtedy ruch żywy na polu czytelnictwa ludowego: organizowano biblioteki, czytelnie, odczyty, kursa. — Ś. p. Januszewski porzucił szkołę i wszedł do biura T. S. L., jako dyrektor i wytrwał tam aż do dnia ostatniego. Już chory, a jeszcze we środę w południe układał bibliotekę dla XV. szpitala w Krakowie, »bo biedni żołnierze nie mają co czytać«.

Czem zmarły przez lat kilkanaście był dla T. S. L., wiedzą przedewszystkiem ci, którzy w tej organizacyi współdziałali. Ś. p. Januszewski, jako sekretarz i dyrektor, od wczesnego ranka do późnego wieczora zajęty w biurze, nie skarżył się nigdy na nawał zajęć, co więcej, nie pragnął nigdy zaszczytnych wyniesień i odznaczeń, a żądał tylko pola do pracy... Miał jej też zawsze dosyć, a może ponad siły.

Dzisiaj, w piątek, w południe, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego T. S. L., na którego porządku dziennym znajduje się sprawa uczczenia ś. p. Antoniego Januszewskiego.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 b. m., o godzinie 5 po południu z następującym porządkiem dziennym: J. Rostafiński: »Tchórz, kuna i łasica«; P. Bieńkowski: »O kilku antykach krakowskich«; dr J. Sajdak: »Quae ratio inter Gregorium Nazianzenum et vetustissima carmina christiana intercedat«; M. Dynowska: »Filip Nereusz Golański«. Studyum, poświęcone dziejom neoklasycyzmu w Polsce. Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z teatru miejskiego. Gościna p. Siemaszkowej dobiegła wczoraj kresu. Gorącym oklaskiem i kwiatami pożegnał Kraków swą dawną ulubienicę, która przeważną część swej karyery zawdzięcza krakowskiej scenie, gdzie przed laty pierwsze stawiała kroki. Szkoda, że na ten ostatni występ wybrano rolę Wiery Wołkanow w sztuce leżącej pod linią średniego repertoaru, zatem nieodpowiedniej dla popisów gościnnych i że dlatego publiczność nie dopisała w tym stopniu, jak się tego należało spodziewać. Wogóle uczynić musimy dyrekcyi teatru zarzut, że występów gościnnych p. Siemaszkowej nie umiała wyzyskać w taki sposób, aby zadowolić w pełni publiczność a obok tego ambicye artystyczne p. Siemaszkowej. Byłaby na tem zyskała w pierwszym rzędzie kasa teatralna. Niefortunny jednak wybór repertoaru, powtarzanie np. błahych „Igraszek gubernatorowej" przez kilka wieczorów z rzędu, musiało odbić się niekorzystnie na kasie, która poprzednio stale wykazywała pełną salę. A przecież p. Semaszkowa posiada tak rozległy repertoar, a w nim tyle sztuk z największem powodzeniem grywanych na krakowskiej scenie, że przypomnę tylko Magdę w „Woźnicy Henschla", szaloną Julkę w sztuce Kisielewskiego „W sieci", Salusię w „Hardych duszach", że starczyłoby jeszcze na szereg wieczorów, które byłyby zapełniły widownię teatru.

Ten brak przygotowania odpowiedniego podstawowego repertoaru świadczy z jednej strony o niedostatecznej zabiegliwości reżyserskiej, z drugiej strony nie pozwala odpowiednio wyzyskać popisowych ról, goszczących w Krakowie sił aktorskich. Teatr z takimi, jak krakowski tradycyami, ma pewne obowiązki zarówno wobec tych tradycyj, jak i wobec publiczności.

Te refleksye, nasuwające się mimowoli przy bilansowaniu tegorocznego sezonu występów gościnnych, zapisujemy jako postulat przyszłości, skoro chwila obecna wiele tego rodzaju niedomagań usprawiedliwiać musi. *wp.*

Koncert na Chełmszczyznę. Dzisiaj odbędzie się w teatrze miejskim sympatyczny koncert, z którego dochód przeznaczony jest na polskie placówki oświatowe w Chełmszczyźnie. Budzącemu się tam obecnie szkolnictwu postanowiło przyjść z pomocą T. S. L. i urządza w tym celu koncert, łącząc w nim doniosłość zamiaru z niezwykłą atrakcyą artystyczną, którą będą niewątpliwie produkcye pp. Ewy Bandrowskiej, dra Lierhammera i Zygm. Przeorskiego. Młoda artystka, p. Ewa Bandrowska, odśpiewa utwory: Karłowicza, Niewiadomskiego, Jachimeckiego, Liszta, Straussa i innych. Pierwszorzędny pieśniarz, dr Lierhammer, wykona między innemi recit. i aryę z opery »Xerxes«. P. Przeorski odegra Sonatę es-moll Paderewskiego. Akompaniament spoczywa w wytrawnych rękach prof. Zdzisława Jachimeckiego.

Dożywotnia renta z fundacyi ś. p. Ludomira Prószyńskiego. Z odsetków fundacyi ś. p. Ludomira Prószyńskiego ma być przyznaną w kwocie rocznej około 2.000 K renta dożywotnia dla literata polskiego, wyznania chrześcijańskiego (przynajmniej od dwu pokoleń), który działalnością swą na polu piśmiennictwa narodowego starał się wpłynąć w sposób umoralniający i uszlachetniający na szersze masy ludności polskiej, a to bez względu na prowincye dawnej Polski, z którejkolwiekby pochodził i do jakiejby warstwy społeczeństwa lub profesyi należał«.

Komisya, zarządzająca rozdawnictwem rent, zwraca się do wszystkich osób, które na mocy swego stanowiska w piśmiennictwie polskiem powołane są do objawienia w tym względzie swoich propozycyj, oraz do korporacyj literackich i naukowych z prośbą o polecenie kandydata (wraz z dokładnem oznaczeniem jego wieku, stosunków majątkowych i miejsca zamieszkania). Polecenia te, stosownie umotywowane, należy nadesłać najdalej do dnia 1 lipca na ręce dra Juliusza Lea, jako przewodniczącego komisyi, zarządzającej fundacyą śp. Ludomira Prószyńskiego.

Bezpośrednie zgłoszenia kompetentów, jak niemniej polecenia bezimienne, nie będą uwzględniane. Wybór kandydata (emeryta) ogłoszony będzie na jednem z najbliższych publicznych posiedzeń Rady stoł. król. m. Krakowa. — Wybranego zawiadomi się o sposobie pobierania renty.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Klęczar z Osieka otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Ostrożnie z maszynkami spirytusowemi. Wczoraj w południe wezwano pogotowie ratunkowe do domu l. 12 przy ulicy Karmelickiej, gdzie ośmioletni chłopiec dozorczyni domu przy zapalaniu maszynki spirytusowej odniósł niebezpieczne poparzenia na piersi i rękach.

Złodzieje sklepowi przed sądem. W sprawie szajki złodziei, którzy, jak to donieśliśmy wczoraj, w podstępny i sprytny sposób okradali sklepy w Krakowie, zapadł wczoraj po południu w krajowym sądzie karnym wyrok, skazujący oskarżonego Żmudę na 1 rok, Poprawskiego na 5 miesięcy, Cebulównę i Kucharską na 3 miesiące, a majstra szewskiego Kotyrbę na 4 tygodnie więzienia.

Kronika lwowska.

Obecne nastroje lwowskie. Jest rzeczą zrozumiałą, że Lwów, położony bliżej terenu walki, żyje od kilku dni pod znakiem ruchu wojennego, spowodowanego ofenzywą rosyjską. Jak czytamy w „Kuryerze Lwowskim", na główny dworzec zajeżdżają od czasu do czasu pociągi z rannymi, uczestnikami ostatnich walk na froncie galicyjskim, widać też transporty jeńców rosyjskich, żołnierzy i oficerów, których ogorzałe twarze i poniszczone mundury wskazują na grozę wojny.

Biuletyny głównej kwatery o przebiegu działań wojennych, rozlepiane w kilku punktach śródmieścia, publiczność skwapliwie czytuje, wyczekując na nie po parę godzin.

„Dziennik Polski" z daty 15 czerwca zamieszcza następujące informacye, otrzymane od władz wojskowych:

„Dowiadujemy się z komendy miasta, że i dziś szczęśliwie nastąpiło dalsze polepszenie sytuacyi. Jest uzasadniona nadzieja, że w najkrótszym czasie nastąpi zupełne umocnienie (Konsolidierung). Tem mniej istnieje powodów do zaniepokojenia, że komenda armii nadal pozostaje w Brodach, co jest najlepszym miernikiem dla oceny sytuacyi".

Bukiet „wojenny" dla p. Miłowskiej. Jak donosi „Kuryer Lwowski" w tych dniach podczas jednego z przedstawień oryginalny i prawdziwie wojenny bukiet wręczono na scenie teatru miejskiego ulubienicy publiczności lwowskiej p. Miłowskiej, znanej zresztą dobrze i w Krakowie. Oto wśród kwiatów znajdowała się pięknie owinięta wstążką pospolita niegdyś, a dziś tak drogocenna skóra na podzelowanie pary bucików. Podobno „bukiet" bardzo podobał się artystce.

Memoryał ukraińskiej Ogólnej Rady. Jak donosi »Diło«, dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie prawno-politycznej sekcyi ogólnej ukraińskiej Rady. Obecni byli: przewodniczący dr Kost Lewicki, Cegielski, Temnicki, Semalla Łukaszowicz, Tomaszewski, Rudyński, Małaczewski, Żuk. — Przedmiotem obrad był memoryał, ułożony przez Tomaszewskiego. Memoryał ten daje dokładny obraz stosunków, w jakich znalazła się wschodnia Galicya i okupowane ukraińskie obszary, oraz przedstawia polityczne znaczenie tych stosunków. Memoryał opiera się na historycznych, oraz współczesnych wojennych wypadkach i dochodzi do wniosków o stanowisku i przyszłości ukraińskiego narodu w państwie austryackiem. Dyskusya, przeprowadzona nad tym memoryałem, doprowadziła do jednomyślności. Memoryał ten będzie wręczony ministerstwu spraw zagranicznych i prezydyum rady ministrów.

Z kraju.

Hołd Zakopanego dla Henryka Sienkiewicza. — Nasz korespondent donosi z Zakopanego. Z inicyatywy bawiących tutaj artystów i literatów wysłany będzie z Zakopanego do H. Sienkiewicza zbiorowy adres z wyrazami hołdu z okazyi 70-tej rocznicy urodzin wielkiego pisarza. Adres ten, który podpisało już kilkaset osób z Żeromskim, Augustynowiczem i Solskim na czele, brzmi:

Czcigodny Panie! W przesmutnej dobie głodu duchowego krzepiłeś naród królewską ucztą swych ksiąg szczeropolskich. Jak bujne kwiecie górskie świetni się i czaruje najgłębszą krwawicą i słodyczą ziemi, najpromienniejszą łaską słońca i błękitu i ową wiecznie dziwną, niewysłowioną obietnicą oddali, tak świetlana i po piastowsku hojna twórczość Twoja wyczarowała nam najwonniejsze królewskie miody przeszłości i wszystką serdeczną krew rasy polskiej grającą nieprzebranem bohaterstwem i tęsknicą, wyśpiewała tragiczny jęk teraźniejszości i zwiastowała cudny poszum rycerskich skrzydeł przyszłości.

Dziś, w tej nieogarnionej tragedyi naszej Ojczyzny nie przestając być najwyższym wyrazicielem ducha i sumienia polskiego, ratujesz od śmierci głodowej męczeńskie ciała, które wraża przemoc odarła już ze wszystkiego, krom życia i tłumionego łkania za wolnością. Cześć Ci i wdzięczność wiecznotrwała, — wielki żywicielu ciała i duszy narodu! — Zakopane w maju 1916 roku.

Przemyśl, 14 czerwca. (W rocznicę szarży pod Rokitną). We wtorek dnia 13 b. m. w rocznicę szarży ułanów polskich pod Rokitną odbyła się w kościele katedralnym msza św., na której byli obecni wszyscy oficerowie i legioniści, przebywający w Przemyślu, miejscowa delegacya N. K. N., Liga kobiet i liczna publiczność.

Morderstwo w Tatrach. Z Zakopanego donoszą nam: W Bukowinie, wsi leżącej u podnóża Tatr, popełniono w dniu 15 bm. morderstwo, którego ofiarą padła 50-letnia Ernestyna Tiebergerowa właścicielka wyszynku wina i wódek w tej gminie. Morderstwa dopuścili się dwaj jeńcy rosyjscy, zajęci przy rąbaniu drzewa w lesie bukowińskim. W dniu krytycznym jeńcy ci zamiast iść do pracy do lasu, zabawiali się najpierw w miejscowem Kółku rolniczem, a następnie w szynku Tiebergerowej.

W mieszkaniu znajdowała się wówczas sama Tiebergerowa, gdyż mąż udał się do Poronina na zakupno bydła, a dwaj synowie bawią na wojnie. Jeńcy raczyli się hojnie winem, za które nie zapłacili. Z tego powodu przyszło podobno do sprzeczki między nimi a właścicielką szynku i właśnie w czasie tej sprzeczki jeden z nich porwał leżący na stole duży nóż rzeźnicki i zadał nim Tiebergerowej trzy głębokie rany w plecy. Nieszczęśliwa ofiara zdołała jeszcze wyjść z szynku na ulicę, wołając rozpaczliwie o ratunek, jednak przed domem padła i wkrótce wyzionęła ducha.

Sprawcy mordu zbiegli i ukrywają się w okolicznych lasach. Onegdaj widziała ich jakaś kobieta na polach w gminie Frydman na węgierskiej stronie; prosili ją o pieniądze i pożywienie. Żandarmerya miejscowa i okoliczna rozpoczęła natychmiast pościg za mordercami. Na miejscu zbrodni w Bukowinie były dwie komisye sądowo-wojskowe z N. Targu i N. Sącza.

Z ziem polskich.

Wielkie burze i grady w Poznańskiem. Jak się dowiadujemy z dzienników poznańskich, wielkie burze i grady, które w święta Zielone i przed świętami przeszły nad Królestwem i częścią Galicyi, nawiedziły także Poznańskie. W Poznańskiem szalała burza przez piątek i sobotę ubiegłego tygodnia; burza sobotnia była gwałtowniejsza. Pioruny uderzały jeden za drugim, deszcz »lał jak z cebra«, ulicami płynęły potoki.

W Jasieniu, pod Czempiniem, uderzył piorun w oborę dominialną, która spłonęła do szczętu. — W Szczytnikach, pod Witkowem, uderzył piorun w oborę, przyczem udusiło się 14 sztuk bydła; w Nidomiu i Kamionce piorun uderzył w obory. Szalony wicher poczynił ogromne szkody w sadach.

W powiecie wschowskim burza piątkowa, prócz ulewnego deszczu, sprowadziła silne grady, niektóre ziarna ważyły do 100 gramów. Wobec niskiej temperatury, grad doleżał na ziemi miejscami do następnego dnia.

Wolne dwie posady rejentów w Lublinie. Sąd okręgowy w Lublinie ogłasza, że obecnie wakują w Lublinie dwie posady notaryuszów, po jednej, przy hipotece gubernialnej i przy hipotece powiatowej. Na posady te rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do końca czerwca 1916 r do lubelskiego sądu. Posady te zostaną nadane tylko tym kandydatom, którzy mają ukończone studya akademickie (wydział prawniczy) i odbyli odpowiednią praktykę sędziowską, przyczem pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy już zajmują posady notaryuszów gdzieindziej.

Znalezienie zwłok powstańca na górze Zamkowej w Wilnie. Jak donosi wychodząca w Wilnie »Zeitung der Armée«, na placu Łukiszki w Wilnie znaleziono niedawno zwłoki powstańca, straconego w czasach powstania 1863 roku na tem miejscu. Obok zwłok znaleziono części odzieży, guziki i resztki munduru. Z gatunku materyi i obuwia można było skonstatować, że są to resztki powieszonego za należenie do powstania.

Jak wiadomo, plac Łukiszki, który był miejscem kaźni ofiar Murawiewa, odegrał w powstaniu 1863 roku ważną rolę. Na placu tym powieszeni zostali wybitni i wywierający wpływ niemały na rodaków Polacy. Wielką część skazańców nocą skrycie wykopano i pogrzebano na górze Zamkowej w pobliżu cytadeli. Szereg posadzonych nad nimi drzew i grządka niezapominajek w kształcie krzyża oznacza miejsce, gdzie znaleźli swój ostatni spoczynek Ma tu leżeć około 14 zwłok, między nimi bracia Kołysko, Zygmunt Sierakowski, dawny oficer sztabu generalnego rosyjskiego i ks. Iszora.

Ze świata.

Szkoły polskie w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Kurs kształcący dla galic. uczniów szkół średnich w Wiedniu III., Sophienbrückengasse 22, witał w dniu 30 maja b. r. miłego i sympatycznego gościa w osobie wiceprezydenta c. k. dol. aust. Rady Szkolnej kraj. dr Khossa v. Sternegg.

Przybył on do budynku gimnazyalnego o godz 4 po południu i w towarzystwie kraj. inspektora szkół, dra Alfreda Jahnera i kierownika kursu Br Kryczyńskiego wizytował kolejno na godzinach jęz łacińskiego w kl. I (prof. Goldblatt), j. niemieckiego w kl. VIII (prof. dr Teuvin), jęz. francuskiego w kl. VIII.)prof. dr Touwin), jęz. niemieckiego w kl. III a (prof. Wohlmann), geografii w kl. II (prof Storczykowski), jęz. łacińskiego w kl. VII a (prof Kurcz), jęz. greckiego w kl. VII b (prof. Mildwurm) Wiceprezydent dr Khoss przez cały czas trzygodzinnej wizytacyi badał uważnie postępy uczniów, interesował się dobremi ich odpowiedziami dawał często wyraz swego zadowolenia w rozmowie z profesorami i odniósł wogóle bardzo korzystne wrażenie z nauki i zachowania się uczniów na kursie Fakt ten wizytacyi ma bardzo doniosłe znaczenie świadczy bowiem, że dolno-austryacka Rada Szkolna krajowa, pod której bezpośrednią kontrolą pozostają kursa tutejsze dla galic. uczniów, żywo zajmuje się nimi i stara się naocznie przekonać o ich działalności. Kurs przy Sophienbrückengasse ma język wykładowy polski.

Dnia 6 b. m. wizytował wiceprezydent dr Khoss kurs ruski przy Radetzkystrasse 2, gdzie również w towarzystwie inspektora dr A. Jahnera i kierownika kursu dyr. dr Kalitowskiego był na kilku godzinach.

Zeszłego roku szkolnego (1914/15) było w Wiedniu 8 kursów dla męskiej młodzieży galic. szkół średnich, lecz ich organizacya miała przeważnie charakter prywatny, chociaż 3 z nich polskie (u

tworzone przez Komitet z radcą dworu dr Germanem i prof. dr. Halbanem na czele), a mianowicie przy Gallgasse 2, Vereinsgasse 21 i Unterberggasse 22 miały na zewnątrz niejako cechę półurzędową razem z kursem ruskim przy Radetzkystrasse 2.

W bieżącym roku szkolnym kursa polskie przy Vereinsgasse 21 i Sophienbrückengasse 22 i kurs ruski przy Radetzkystrasse 2 powstały z wyraźnej inicyatywy galic. Rady szkolnej kraj. i z zarządzenia ministerstwa oświaty i dolno austr. Rady szkolnej krajowej i aczkolwiek również jako kursa utworzone dla zaspokojenia czasowej potrzeby, nie mogą mieć ściśle urzędowego charakteru, jednak zostają pod kontrolą odpowiednich władz szkolnych. Wizytacya wiceprezydenta dra Khosa była wyrazem kontroli i opieki, a zarazem prawdziwej życzliwości, za co przebywający jeszcze w Wiedniu wychodźcy galicyjscy są władzom szkolnym szczerze wdzięczni.

Odznaczenia w krakowskiej szkole inwalidów wojennych. Arcyksiążę Franciszek Salwator, jako zastępca protektora austr. Tow. Czerwonego Krzyża, nadał w imieniu cesarza szereg odznaczeń komendantom poszczególnych oddziałów, oraz funkcyonaryuszom szkoły. Odznaką honorową II. klasy z dekoracyą wojenną odznaczeni zostali: nadporucznik Arpad Czerwiński, adjutant komendanta szkoły; nadporucznik Stanisław Konopka, komendant oddziału rolniczego w Mydlnikach; st. lekarz dr Kornel Michejda, kierownik warsztatu ortopedycznego; inżynier Eugeniusz Tor, kierownik oddziału technicznego szkoły.

W ten sposób znalazły uznanie wybitne zasługi, położone przez odznaczonych przy organizacyi szkoły inwalidów, oraz prowadzeniu tej szkoły, która po szkole inwalidów w Wiedniu wykazuje największą liczbę uczniów i może się poszczycić znakomitymi wynikami w każdej dziedzinie, wobec czego oddaje prawdziwe usługi inwalidom wojennym, a tem samem i całemu społeczeństwu.

Nadto odznaczeni zostali srebrnym medalem honorowym Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: dr Władysław Darzewski z komendy szkoły; kadet Stanisław Klusek z Urzędu opieki socyalnej; inżynier Stanisław Wilk z oddziału technicznego szkoły; Jan Białobok, instruktor ogrodnictwa; Franciszek Kośmider, instruktor rolnictwa.

Mianowanie. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarza namiestnictwa dra Jerzego Jampolskiego wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

»Legiony w ogniu« i »Pochód 3 Maja w Warszawie« w kinoteatrach. Kinoteatr »Nowości« wyświetlać począł wczoraj niezmiernie zajmujący szereg scen i obrazów z życia obozowego Legionów polskich. Sceny, zdejmowane na terenie walk w Karpatach, przynoszą interesujące epizody wojenne, szarże kawaleryi, rodzajowe sceny obozowe, życie w okopach, ataki, wreszcie groby bohaterów z pod Rokitny na cmentarzu w Rarańczy. Na obrazach przesuwa się długi szereg znanych osobistości z wojska Legionowego, jak n. p. pułkownik Januszajtis, pułkownik Minkiewicz ze sztabem, dr Majewski, Sławek, Kwiatkowski i wielu innych. Na wczorajszem przedstawieniu publiczność wypełniła teatrzyk doszczętnie.

Równocześnie teatr »Uciecha« wystawia niemniej interesujący i aktualny »Pochód 3 Maja w Warszawie« w doskonałych zdjęciach, które dają pojęcie o imponujących rozmiarach narodowego obchodu. Film ten będzie jeszcze przez dwa dni wyświetlany.

Ślub panny Stefanii Spadalikówny, słuchaczki filozofii, z p. Stanisławem Kasprzykiem, słuchaczem agronomii, odbył się dnia 8 czerwca b. r. w kościele parafialnym św. Salwatora w Krakowie. Obrzędu ślubnego dokonał ks. Stanisław Kobylecki, proboszcz w Zembrzycach. 1404

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Piątek: Koncert „Chełmszczyzna".
Sobota: „Modne małżeństwo".
Niedziela wiecz.: „Modne małżeństwo" (nowość).

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Dookoła miłości« (nowość), nowa operetka z muzyką Oskara Straussa.
W sobotę, dnia 17 b. m.: »Dookoła miłości«.
W niedzielę, dnia 18 b. m. po południu: »Obrona Częstochowy«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: N. N. 20 K za pośredn. ks. Adama Malaczyńskiego; zarząd księgarni nauczycielskiej w Gorlicach 4 K; Julia Tomaszewska 3 K.

Na Legiony polskie: Józef Knapczyk 3 K; Hipolitowie Maleccy 100 K, ceniąc bohaterską obronę naszej sprawy.

Na fundusz wdów im. Piłsudskiego: Józef Knapczyk 3 K; Gustawa Tryjska 47 K imieniem urzędników i urzędniczek Zakładu obrotu zbożem w Bielsku.

Na Dar Narodowy: Liga kobiet w Mędrzechowie za pośredn. F. Popielowej 50 K zebrane podczas obchodu 3 Maja (w nr. 297 mylnie wymienione).

Na Samarytanina polskiego: Porucznicy-Polacy 1 pułku strzelców tyrolskich 15 K za pośredn. por. E. Konowaluka.

Na Dom sierot im. dra Dembowskiego: Grono nauczycielskie w Brzozie Król. 10 K za pośredn. Izabeli Bajowej.

Zmarli:

W Wiedniu zmarł marszałek polny porucznik Juliusz Iskierski. Generał Iskierski był przez szereg lat komendantem 14 brygady konnicy w Rzeszowie, następnie komendantem drugiej brygady konnicy obrony krajowej, a w końcu komendantem 21 brygady konnicy. Generał Iskierski zmarł, licząc lat 64.

Dział ekonomiczny.

* **Ceny maksymalne na bydło w Czechach.** Z Pragi donoszą: Namiestnictwo czeskie wyznaczyło ceny maksymalne na bydło. Odtąd cena 100 kilogramów wołowiny pierwszej jakości żywej wagi wynosi w Czechach najwyżej 380 koron, drugiej jakości 330 koron, trzeciej jakości 280 koron; za jałówki: 100 kilogramów żywej wagi pierwszej jakości najwyżej 340 koron, drugiej jakości najwyżej 300 koron; za krowy: 100 kilogramów żywej wagi pierwszej jakości najwyżej 350 koron, drugiej jakości najwyżej 300 koron; za cielęta: 100 kilogramów żywej wagi pierwszej jakości najwyżej 300 koron, drugiej jakości najwyżej 260 koron.

Hr. Tisza o sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 16 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusyę budżetową i przedłożenie przyjęto.

W ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza i oświadczył, że wszystkie czynniki życia publicznego na Węgrzech zgadzają się w tem, że wobec przyjęcia, z jakiem spotkały się u nieprzyjaciela pokojowe oświadczenia, złożone w Sejmie węgierskim i w parlamencie niemieckim, nie pozostaje nic innego, jak **z niewzruszoną siłą dalej prowadzić walkę, aż zmusi się nieprzyjaciela do uznania słuszności naszego stanowiska.** Krew, która się dalej poleje, spada na głowy tych, którzy toczą walkę bez wszelkiego uzasadnienia moralnego i bez żadnej potrzeby.

Następnie oświadczył hr. Tisza:

Hr. Juliusz Andrassy wytknął, że oświadczenie: »Nie pozwolimy, by Polacy znowu dostali się pod panowanie rosyjskie« uczynił tylko kanclerz państwa niemieckiego, co się zaś tyczy polityki zagranicznej monarchii austro-węgierskiej, to miarodajne czynniki w tej kwestyi milczały. Wobec tego mogę tylko stwierdzić, że to oświadczenie kanclerza państwa niemieckiego z natury rzeczy mogło paść jedynie po porozumieniu z naszym ministrem spraw zagranicznych. Wszak kanclerz państwa w tej mowie zauważył, że o los Polski dbać muszą oba wielkie mocarstwa środkowo-europejskie we wspólnem porozumieniu. (Żywe oklaski na prawicy). **Konieczność tego porozumienia zupełnie słusznie podkreśla i hr. Juliusz Andrassy i dodaje, że właśnie dlatego co do kwestyi szczegółowych nie żąda żadnego oświadczenia i tylko wyraża życzenie, by to porozumienie możliwie szybko doszło do skutku i dało rządom możność wypowiedzenia się także o szczegółach. Do tego życzenia i ja z mojej strony w pełni się przyłączam i pozwalam sobie w obecnem stadyum sprawy tylko tyle zauważyć, że sprawa oswobodzenia Polski z natury rzeczy każdy w polityce zagranicznej monarchii miarodajny czynnik napełnia wewnętrzną radością, może zaś w podwójnej mierze czynniki węgierskie, gdyż oswobodzenie Polski z pod panowania rosyjskiego i połączone z tem odsunięcie wstecz granic państwa rosyjskiego, jest bardzo doniosłym i istotnym interesem obu mocarstw środkowo-europejskich. Oprócz tego jednak sprawa narodu polskiego jest sprawą budzącą w każdym człowieku, miłującym wolność, jak najgłębsze sympatye, z podwójną zaś siłą budzi ona te sympatye wśród narodu węgierskiego.** (Żywe oklaski). **Te uczucia w pełnej mierze podziela także rząd węgierski i sądzę, że kwestya polska u wszystkich czynników życia publicznego na Węgrzech znachodzi, że się tak wyrażę, atmosferę kongenialną. Dlatego mogę wysoką Izbę tylko zapewnić, że wszystkie miarodajne czynniki monarchii dążyć będą do tego, by kwestyę polską uregulowano z jak najdalej idącem uwzględnieniem życzeń narodu polskiego i interesów jego egzystencyi.** (Ogólne żywe oklaski).

Hr Tisza w dalszym ciągu, nawiązując do oświadczenia hr Apponyiego, że po wojnie nie może zostać status quo ante, także w stosunkach wewnętrzno-politycznych, odpowiada, że na to zdanie w zupełności się godzi. Wojna dała wspaniały dowód, czem jest naród węgierski dla mocarstwowego stanowiska monarchii. Kto po wojnie nie zechce z pełną lojalnością i bez zastrzeżeń przyznać narodowi węgierskiemu maksimum tego, do czego ten naród ma słuszne pretensye, byłby nie tylko nieprzyjacielem narodu węgierskiego, lecz może nawet mimowoli największym nieprzyjacielem dynastyi i mocarstwowego stanowiska monarchii. (Żywe oklaski). Antagonizmy narodowościowe i klasowe muszą zejść na drugi plan, wszystkie siły narodu muszą pójść w służbę prawdziwych interesów narodu.

Wojna.

Niezadowolenie z Brusiłowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

Depesza »Lokal-Anzeigera« z Sztokholmu stwierdza, że **wśród wojskowych kół w Petersburgu, stojących w bezpośredniej styczności z dworem cara, wzrasta niezadowolenie z generała Brusiłowa, który w walkach na Wołyniu w ten sposób szafował materyałem ludzkim, że przewyższył nawet pod tym względem taktykę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.** — Umiarkowane oszacowanie jednego z rosyjskich oficerów **podaje liczbę strat rosyjskich w ubiegłym tygodniu na 250.000 ludzi. Takie straty budzą obawy, ponieważ na froncie południowo-zachodnim zgromadzono prawie wszystkie wyszkolone wojska.**

W Petersburgu znajduje się rozkaz generała Brusiłowa do komendantów korpusów, w którym powiedziane jest, że wyparcie nieprzyjaciela i obsadzenie wielkich przestrzeni jest celem, dla którego warto poświęcić kilka milionów ludzi.

Minister wojny w sprawozdaniu przedłożonem carowi podnosi te szczegóły i streszcza swoje zapatrywanie w tem, że Brusiłow zapomina, **iż Rosya nie może wystawić już trzeciej armii.**

Przecenianie ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 16 czerwca.

Petersburski korespondent paryskiego »Tempsa«, Charles Rivet, oświadcza w telegramie, wysłanym do swego dziennika, że **obecnej ofenzywy rosyjskiej nie należy przeceniać. — Ofenzywa ta nie jest bynajmniej początkiem ogólnej ofenzywy koalicyi, ani nie zmusi mocarstw centralnych do wycofania wojsk z frontu nad Soczą i z pod Verdun.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 16 czerwca.

Dzienniki tutejsze zaopatrują doniesienia rosyjskie o zwycięstwach w uwagi swoich wojskowych referentów, wskazujące, że Rosyanie zajmują się głównie wyliczeniem łupu wojennego, który przy bliższem przyjrzeniu się jest ogromnie mały, w porównaniu z rzekomo wielką liczbą jeńców wojennych.

Berlin, 16 czerwca.

»Berliner Ztg.« am Mittag« wskazuje, że Rosyanie w swoich sprawozdaniach urzędowych przesadzają sukcesy odniesione w 10 dniowej ofenzywie. Chodzi im głównie o wywarcie wrażenia na zagranicy i na swoich sojusznikach. Rosya chce przedstawić siebie jako wybawicielkę sojuszników z ciężkich kłopotów.

Angielskie automobile pancerne dla Rosyi.

Budapeszt, 16 czerwca.

Z Genewy donoszą: Wedle doniesień z Petersburga, Anglia przysłała do Archangielska **60 wielkich pancernych automobilów wraz z obsługą** dla armii rosyjskiej.

Generalna ofenzywa koalicyi.

Wiedeń, 16 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Acht-Uhr-Abendblatt« donosi z Kopenhagi:

Petersburskie »Russkoje Słowo« ogłasza, że obecna ofenzywa rosyjska ma o wiele większe zadania, aniżeli odciążenia frontu włoskiego. **Ofenzywa obecna jest początkiem oddawna zapowiadanej i przygotowywanej generalnej ofenzywy koalicyi. W odpowiedniej chwili przejdzie do ofenzywy także armia angielska. Zamiar ten Niemcy już przeczuli, czego dowodem są ich ataki we Flandryi, zmierzające do ubezwładnienia angielskich przygotowań ofenzywnych.**

Francya — oświadcza w dalszym ciągu »Russkoje Słowo« — **nie jest już zdolna do ofenzywy, wszystkie bowiem swoje siły zaangażowała pod Verdun.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 13 czerwca: Ponieważ wojska austro-węgierskie i niemieckie w wielu punktach usunęły się od ataku naszych armij południowych, liczba jeńców wczoraj wzrosła tylko nieznacznie. Ogólna suma wynosi mniej więcej 1.700 oficerów i 114.000 żołnierzy. — Wojska generała Leszyckiego, jak stwierdzono, wzięły od początku walk do niewoli jednego generała, 3 komendantów pułkowych, 754 oficerów i 37.832 żołnierzy, zdobyły 120 karabinów maszynowych, 40 dział, 21 miotaczy bomb i 11 miotaczy min.

Na północny zachód od Rożyszcza wojska nasze wyparły Niemców i zbliżają się ku rzece Stochod. — Na zachód od Łucka wojska nasze obsadziły Torczyn i wyparły nieprzyjaciela dalej. — Na froncie nad Strypą na północ od Bobuliniec toczy się dalej zacięta walka. Wieś Zarwanica, 6 i pół klm. na północ od Bobuliniec, mimo zaciętej obrony, wpadła w nasze ręce. W kilku odcinkach znaleźliśmy rowy wybudowane w pośpiechu przez nieprzyjaciela dla przygotowanych już stanowisk.

W odcinku Dniestru i dalej na południe wojska nasze po przekroczeniu rzeki zajęły na drugim brzegu wiele ufortyfikowanych punktów, wśród nich Zaleszczyki. — Posuwamy się dalej naprzód. — Wieś Horodenka na północny zachód od Zaleszczyk znajduje się w naszem ręku. W odcinku Prutu wojska nasze między Bojanem, 14 klm. na wschód od Czerniowiec, a Niepołukowcem, 10 kilometrów na południowy wschód od Śniatyna, zbliżyły się do lewego brzegu rzeki. O przyczółek mostowy Czerniowce toczy się zażarta walka. — W opróżnionych miejscowościach nieprzyjaciel pozostawił ogromną moc sprzętu wojennego.

Na linii kolejowej Dubno—Brody pozostawił całą sieć telefoniczną, wielką ilość naboji, miotaczy min, samochodów, szyn wązkotorowych, nadto wiele wozów i magazynów. W tej samej okolicy koło wsi Mała Milcza, 14 klm. na południowy zachód od Dubna, nieprzyjaciel pozostawił widoczny zdala pomnik, wzniesiony ku pamięci zwycięstwa wojsk austro-węgierskich, w formie wysokiego słupa z orłem austryackim. We wsi Sadagóra, 5 klm. na północ od Czerniowiec, zdobyliśmy wielki skład materyałów pionierskich.

Na froncie pod Dźwińskiem i na południe od Dźwińska Niemcy ostrzeliwali w kilku punktach nasze stanowiska.

Walki w Macedonii.

Budapeszt, 16 czerwca.

»A Nap« donosi z Berna: Dzienniki francuskie donoszą, że **artylerya niemiecka i bułgarska rozpoczęła gwałtowny ogień na centrum francuskie,** znajdujące się na lewym brzegu Wardaru.

Wojska rosyjskie w Salonikach.

Berlin, 16 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą za dziennikami rosyjskimi, że w Salonikach **wylądowały wojska rosyjskie.** W najbliższym czasie mają tam przybyć dalsze oddziały Rosyan. Rosyanie chcą w ten sposób okazać Serbom, iż Rosya o nich nie zapomniała.

O naruszenie granicy rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 16 czerwca.

Wydział wykonawczy stronnictwa konserwatywnego powziął uchwałę, wyrażającą ubolewanie z tego powodu, że część armii rosyjskiej przez dwa dni pozostawała na terenie rumuńskim, podczas walki przeciw nieprzyjacielowi. Stronnictwo uważa za obowiązek państwa rozbrajanie wszystkich uzbrojonych żołnierzy, do jakiegokolwiekby państwa należeli, jeżeli zjawią się na terytoryum rumuńskiem. Ponadto stronnictwo domaga się rękojmi na przyszłość, by granica była ściśle strzeżona, tak aby zwierzchnicze prawa kraju nie doznały ujmy.

Rosyanie opróżniają Erzerum.

Bazylea, 16 czerwca.

»Basler Anzeiger« donosi z Petersburga: Dzienniki rosyjskie donoszą, że **Rosyanie opróżniają Erzerum, skąd wywieziono już arsenały.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 czerwca.

Agencya Milli. Główna kwatera wojenna.

Front w Iraku: W okolicy Felahie nieprzyjaciel, molestowany ogniem naszej artyleryi, przeniósł w ostatnich dniach swój obóz daleko poza obręb donośności naszych dział. Napotkane koło Gilan **wojska rosyjskie wypędzone zostały przez nasze wojska** w kierunku północnym.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle **rozbiła się pod ogniem naszym próba ataku, podjęta przez część sił nieprzyjacielskich.** W centrum miejscami wymiana ognia artyleryi i piechoty. Na lewem skrzydle częściowy ogień artyleryi. Nasze oddziały wywiadowcze podjęły wspólne ataki na forpoczty nieprzyjacielskie.

Na wodach Smyrny monitor nieprzyjacielski, który w celach wywiadowczych posługiwał się dwoma hidroplanami, dał bezskutecznie 20 strzałów na wybrzeże na południe od Foczy, a potem się cofnął. Inne monitory w okolicy wyspy Koesten zostały odpędzone ogniem naszej artyleryi.

Walka na morzu Bałtyckiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Nyköping, 16 czerwca.

Doniesienie szwedzkiego biura telegraficznego. Sześć uzbrojonych niemieckich parowców rybackich przejechało onegdaj wieczór przed Häfringe, w kierunku północnym. Panuje przypuszczenie, że **w drodze powrotnej zawikłały się one w bitwę z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi. Potyczka trwała mniej więcej 45 minut.** Wiatr wiał od lądu, dlatego strzałów nie słyszano, widziano jednak ogień wybuchających pocisków. **Wynik walki nie jest znany.**

Jeden z niemieckich parowców rybackich zawinął dziś rano do Nyköping. Miał na pokładzie 5 rannych, których odstawiono do miejskiego szpitala. Załoga parowca odmówiła wszelkich wyjaśnień o walce.

Norköping, 16 czerwca.

Wedle doniesienia dzienników 13 niemieckich okrętów handlowych, które jechały koło wyspy Häfringe w kierunku południowym, eskortowane były przez dwie czy trzy łodzie torpedowe, jeden krążownik pomocniczy i kilka uzbrojonych parowców rybackich; **okręty te zaatakowane zostały na południowy wschód od** Arcos, mniej więcej w odległości 10 minut od lądu, **przez oddział floty rosyjskiej.** Oddział ten składał się z kontrtorpedowców, łodzi torpedowych i łodzi podwodnych. Parowce niemieckie szukały schronienia na wybrzeżu. Dwa parowce niemieckie, oddzielone podczas ataku od reszty okrętów, zawinęły dziś rano do Arcösund. Niemieckie parowce rybackie patrolowały przed południem poza granicą niemieckiego prawa zwierzchności i pojechały potem w kierunku południowym. Do lazaretu w Nyköping dotąd odstawiono 6 niemieckich marynarzy, z tych dwu ciężko, resztę lekko rannych. Jeden z rannych wysadzony został na ląd w Arcösund.

Kopenhaga, 16 czerwca.

»Extrabladet« donosi w telegramie prywatnym z Sztokholmu: Okręt, który przywiózł rannych do Nyköping, miał 150 ludzi na pokładzie, należących do innego okrętu. Rosyjska flotyla, która atakowała, liczyła 6 łodzi torpedowych i kilka łodzi podwodnych.

Zamach rosyjski na Finlandyę.

Sztokholm, 16 czerwca.

Z Petersburga donoszą: Związek ludzi prawdziwie rosyjskich przedłożył rządowi rosyjskiemu rezolucyę, domagającą się **rozciągnięcia obowiązku powszechnej służby wojskowej na Finlandyę i uzupełnienia przerzedzonych szeregów rosyjskich przez wcielenie do nich żołnierzy finlandzkich.**

Asquith.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 16 czerwca.

(Reuter). Asquith wygłosił w swoim okręgu wyborczym w Ladydank (Szkocya) mowę, w której przedewszystkiem wspomniał o śmierci Kitchenera i zaznaczył, że w życiu narodowem, opróżnione przez Kitchenera miejsce **trudno będzie wypełnić.** Obecna armia angielska głównie jemu zawdzięcza swe powstanie.

Asquith bronił zaprowadzenia obowiązku wojskowego, obcego wprawdzie tradycyom angielskim, lecz koniecznego dla obrony kraju, wspomniał potem o oporze Włoch i waleczności Francuzów oraz o sukcesie floty z 31 maja, o którym Niemcy mają czelność twierdzić, że było to zwycięstwo niemieckie. Następnie omawiał Asquith sytuacyę w Irlandyi, stwierdzając, że przekonał się o lojalności ludności. Popełniono względem Irlandyi pewne błędy, które nie będą się powtarzały. Po zakończeniu wojny przyjdzie czas na rozwiązanie kwestyi irlandzkiej.

Przewaga Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 16 czerwca.

Jeden z dzienników ogłasza depeszę londyńskiego »Timesa« nadesłaną z Nowego Jorku, donoszącą, że konwent demokratyczny w St Louis ma przebieg bardzo spokojny. **Wilson posiada w konwencie przewagę.** W swej mowie programowej oświadczył Wilson, że **będzie wywierał wpływ w kierunku zawarcia pokoju,** oraz że będzie popierał dobrobyt i taką politykę, któraby gwarantowała krajowi przygotowanie na wszelkie możliwości.

O flotę i armię amerykańską.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 16 czerwca.

(Reuter). Odbyła się tu parada flagowa, która miała zamanifestować żądanie stolicy w sprawie **stworzenia odpowiedniej armii i floty.** Prezydent Wilson prowadził pochód, liczący 75.000 mężczyzn, kobiet i dzieci. Po paradzie wygłosił Wilson mowę, w której powiedział że kres należy położyć próbom Amerykanów urodzonych za granicą, by na stronnictwach amerykańskich dokonywać wymuszeń politycznych w interesie obcych rządów. Zgromadzenie przyjęło to oświadczenie oklaskami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 czerwca.

Loterya klasowa.

Wiedeń. VI loterya klasowa, I klasa: 20.000 K wygrał nr. 110.157, po 5.000 K nra 2.503 i 98.916.

Pożar parowca.

Haga. »Nieuwe Courant« donosi z Nowego Jorku: Parowiec holenderski »Willem van Dreisler«, który w porcie Baltimore zabrał ładunek zboża, zgorzał wraz z całym ładunkiem. Pastwą pożaru padł także elewator zboża, znajdujący się w porcie. Szkoda wynosi 2 miliony dolarów.

Echa powstania irlandzkiego.

Nowy Jork. Celem uczczenia pamięci irlandzkich męczenników urządzono w sobotę ośmset masowych zgromadzeń we wszystkich częściach kraju. Wszyscy mowcy atakowali bardzo ostro Anglię i napiętnowali stracenia w Irlandyi, jako jedyny w historyi cywilizacyi wypadek barbarzyństwa.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński
Wydawca:
Rudolf [illegible]

Panienka

inteligentna, łagodnego usposobienia, poszukuje posady **lektorki** w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia list. pod „Lektorka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4399 1 3

Praktykę biurową

bezpłatną, ew. pocz. przyjmie młody człowiek z dobrego domu, wolny od wojska, posiadający 4 kl. gimn., egzamin z rach. państw. i kupieckiej poj. i podw. Zgłoszenia list. pod „H. S. 50" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4384

Portyera hotelowego

posadę obejmie Polak, mówiący po niemiecku. Wiadomość: Radziwiłłowska 35, w Krakowie, Rogowski. 4385 1 4

Buchalter-korespondent

pol.-niem. z pismem maszynowem wszelkich systemów, energiczny, poszukuje zajęcia biurowego zaraz na godz. popoł. lub wieczorne. Zgłoszenia pod **„Ave"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4390 1 3

Inteligentna

pracowita, zdrowa osoba, lat 30, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, dobrą kuchnią, szyciem i haftem, pragnie otrzymać miejsce we dworze, na plebanii lub w innym lepszym domu; może też objąć zastępstwo kawiarni lub mleczarni za złożeniem kaucyi. Zgłoszenia do Pracowni haftów, ulica Floryańska 21, II p. 4400

Krynica. Willa Zacisze.

Obszerny apartament z kuchnią **na lato i zimę**, oraz pojedyncze pokoje z kuchnią lub też **cała willa** do wynajęcia i sprzedania. **Komfort.** Obok parku. 4375 1 3

Pokój urządzony, frontowy, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia dla solidnej osoby. Wiadomość: Zyblikiewicza l. 20, u dozorcy domu. 4393 1 3

Substytuta notaryalnego

do samoistnego prowadzenia kancelaryi poszukuję zaraz. Groyecki, notaryusz, Żywiec. 4389 1 3

W Rynku głównym 13

całe pierwsze piętro, mianowicie: 7 bardzo dużych pokoi, 2 nyże, 2 kuchnie, do wynajęcia zaraz na biura, kancelaryę, magazyny kupieckie lub pomieszkania. Wiadomość: Sądecka, Siemiradzkiego 11. 4357 1 3

Obiady

mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12—3 g. **ul. Sławkowska 14, I p.** 3758 12 12

„ZAKŁAD PLISOWANIA"

Grodzka 60

przedtem: **Niecała 13.**

4056 6 10

W najbliższych dniach rozpoczynamy 4007 5 8

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Osoba

w średnim wieku, poszukuje zajęcia gospodyni lub do zarządu domu, najchętniej na wsi. Zna się na kuchni. Adres: H, Manda, Wiśnicz koło Bochni. 4162 2 3

Pomocnik kancelaryjny

z kaucyą 2000 koron, poszukuje posady: pomocnika kancelar., inkasenta lub woźnego za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Pomocnik kancelaryjny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4271 3 6

Gorzelnik

z kilkuletnią praktyką, posiadający kursa gorzelnicze, bardzo dobrze polecony, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„Gorzelnik 4292"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4292 3 3

Przemysł katolicki

kupuje używane przedmioty wszelkiego rodzaju, oraz towary wysortowane. — Jan Drexler, ulica św. Filipa 23. 4118 6 10

Czekoladę i kakao

sprzedaje

po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

3499 5 0

OGNIE SZTUCZNE

i

zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW

ulica Karmelicka l. 15.

4212 6 25

Dokładne mapy

terenu obecnych

walk z Rosyą

Freytaga K 1·20, Flemminga K 1·50, Ravensteina K 2·25, Lechnera K 2·50, polskie po K 1·40, K 1·50 wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką: Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Na przesyłkę dołączyć 20 h.

4318 1 3

Cytra-Jobsta

w najlepszym stanie jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Kordeckiego 1, p., na lewo. 4392

Pomocnika

dobrze poleconego, poszukuje handel kolonialny Leona Sykutowskiego, Kraków, ulica Szewska l. 21. 4396 1 5

Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, oświetlenie gazowe, na I piętrze, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12. 4376 1 6

Pomocnik handlowy

z działu bielizny znajdzie stałą posadę w firmie M. Beyer i Spółka, Kraków, Sukiennice 12—14, 4382 1 3

Poszukuje subjekta

cukierniczego Ludwik Szafrański, Czarnowiejska l. 20. 4381 1 3

Do wynajęcia tanio

od 1 lipca: pokój, kuchnia, I p. Ul. Wygoda 8. — Pokój, przedp. i kuchnia. Półwsie, ul. Lelewela l. 5. 4410 1 3

Do sprzedania

5000 kg kleju stolarskiego. Lewicki, Bracka 9. 4411 1 3

Inteligentna młoda panna wyjedzie chętnie na czas wakacyj jako towarzyszka pani domu do jakiejkolwiek miejscowości kąpielowej. Włada biegle językiem niemieckim. Zajmie się też chętnie uczącą się dziatwą. Zgłoszenia pod **„M. K. 36"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4169 1 3

Poszukuję praktykanta

obznajomionego z gospodarstwem rolnem. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Kocmyrzów. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4228 4 4

Pianino Blüthnera

okazyjnie do sprzedania. Skład fortepianów H. Smolarska, Wolska 7. 4236 2 3

Willa w Łącku

z $^1/_2$-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu. 4281 3 3

Mieszkanie kompletnie odnowione, składające się z 7 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju dla służby, z oświetl. elektr., przy ul. Krupniczej 5, na I p., zaraz do wynajęcia. 4245 5 5

Zaraz

do wynajęcia pomieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, na I p., Felicyanek l. 7. Wiadomość tamże. 4284 3 3

Leśniczy z wyższym egzaminem rządowym, wolny od wojska, dobrze polecony, poszukuje posady leśniczego lub innego odpowiedniego zajęcia. Towarzystwo leśne, Lwów, na Skałce 1. 4296 3 3

M. Janik

poszukuje zdolnego pomocnika fryzyerskiego. Warunki dobre. Zakopane, Krupówki. 4306 2 2

Do wynajęcia zaraz

Lokal na pracownię

z prądem elektrycznym (oficyna parter), przy ul. św. Łazarza L. 16. Wiadomość na miejscu. 4302 2 3

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 4282 4 10

KOLEJMISTRZE

dla zajętego obszaru.

Na przestrzeniach kolejek c. i k. Gubernatorstwa wojskowego w Królestwie Polskiem są do obsadzenia 4 miejsca kolejomistrzów. Ubiegający się o te miejsca winni przesłać udokumentowane podania do c. i k. Komendy kierownictwa kolejek (das k. u. k. Kommando der Förderbahnleitung) w Miechowie (Królestwo Polskie). Wysłużeni kolejmistrze kolei państwowych lub prywatnych, którzy władają jakim językiem słowiańskim, mają pierwszeństwo. 4230 4 10

Zakopane

Pension **„Sarjusz"** przy ul. Chałubińskiego, dobrze położony, skanalizowany, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia obfita, zdrowa. — Ceny przystępne. 4385 1 3

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Pilny 25"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4405 1 4

Zarząd dóbr Gierałtowice

p. Zator, poszukuje uczciwego, rutynowanego **stawowego.** 4408 1 3

Poszukuję

kupna majątku (około 150 morg.) w zach. Galicyi w ładnej podgórskiej, lesistej okolicy, w pobliżu stacyi kolejowej, z dobrze utrzymanym domem mieszkalnym. Część zalesiona i bliskość rzeki pożądana. Zgłoszenia pod **„W. R. 150"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Wszelkie pośrednictwo wyłączone. 4406 1 3

Zarząd folwarku Wołowice

p. Czernichów

poszukuje zaraz **ekonoma,** kawalera, z dłuższą praktyką. Odpisy świadectw proszę nadsyłać. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4397 1 3

Apteka w Żmigrodzie

poszukuje **magistry** lub **asystentki.** Reflektantki zechcą podać warunki. 4394 1 3

Pomocnika handlowego

poszukuje magazyn towarów bławatnych i skład płócien, pod firmą **Kazimierz Niesiołowski, Kraków,** Sukiennice L. 24, 25. 4217 3 3

Nauczycielka śpiewu

kształcona w kraju i we Włoszech u pierwszorzędnych mistrzów, co może świadectwami wykazać, wyjedzie na wieś dla wypoczynku. Podejmuje się udzielać lekcyj śpiewu w zamian za dostatnie utrzymanie. Zgłoszenia pod **H. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4307 2 2

„Stefa"

artyst. fotograf. Zakład w Zakopanem, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika, głównie operatora. Posada stała. 4310 3 5

Do wynajęcia

od 1 lipca 3 lub 5 pokoi, na I p., z kuchnią, przedpokojem, łazienką i oświetleniem elektr. Ul. Konarskiego 17. Widok na park Krakowski. 4314 2 3

Mieszkanie letnie

we dworze tuż przy Wielkim Krakowie, wśród ogrodu jest do wynajęcia w całości lub częściowo. Bliższych informacyj udziela Józef Janiszewski, Kraków, Smoleńska 21, od 1 do 3. 4312 2 3

Pieski

rasy anglo-niemieckiej, b. ładne, po psach doskonałych w polu, do nabycia. Hellebrand, Rzochów. 4351 2 3

Zupełna wyprzedaż! dziecięcej konfekcyi

z powodu zmiany lokalu z ulicy Grodzkiej l. 26, do gł. Rynku 13.

4317 3 5 **E. Riedler** obecnie ul. Grodzka 26.

Kierownik gorzelni

oraz kasyer-buchalter, Polak, Królewiak, lat 33, żonaty, absolwent Szkoły dublańskiej, z egzaminem w Akademii handlowej, posiadający dłuższą i wzorową praktykę gorzelniczą i kancelaryjno-buchalteryjną w kraju i zagranicą, obznajomiony z przeróbką buraków cukrowych i melasy, poszukuje odpowiedniej, rocznej posady od 1-go lipca. Zgłoszenia pod **„Technik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4331 2 3

Handlowiec

jako kierownik biura i

buchalter

biegły także w korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukiwani. Tylko siły należycie ukwalifikowane i z bardzo dobremi poleceniami, narodowości polskiej, rzymsko-katolicy, ubiegać się mogą o powyższe posady. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przesyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **L. D. 4330.** 4330 3 3

Sanatoryum dla chorób piersiowych

Dra K. Dłuskiego w Zakopanem.

Ceny przedwojenne: utrzymanie wraz z leczeniem 10 kor. Pokoje od $2^1/_2$ kor. wzwyż. 3779 6 12

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a

poleca świeżo wydany V nakład:

MAPA GALICYI

i przyległych gubernii

Królestwa Polskiego

w podziałce 1:750·000

Cena K 2·50, z przesyłką pocztową K 3·—.

Na mapie tej uwidoczniony jest **cały teren obecnych walk na wschodzie.** 4338 2 3

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

uchwaliła obniżyć stopę procentową od wszystkich wkładek z dniem 1-go lipca 1916 r. z $4^1/_2$% na 4270 2 3

4%.

Administracya dóbr księcia H. Radziwiłła w Balicach

(pod Krakowem, poczta w miejscu) poszukuje wolnego od wojska, **zdolnego kowala dworskiego.** Zgłoszenia listowne należy przesłać wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwróci. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4335 2 4

Zamiast garniturów flaszek dla niemowląt, ssaczków i smoczków gumowych

poleca, póki zapas starczy, tanie i trwałe smoczki z kości i celluloidu tuzin za 4 K 80 h, ssaczki tuzin za 4 K 80 h, garnitur flaszek dla niemowląt 8 K 40 h za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. Odsprzedawcom daje się opust. Zamawiać szybko! Nie sprzedaje się poniżej 1/4 tuzina jednego rodzaju. — **Einkaufskontor Schwaz, Tyrol, Postfach 16 K.** 4127 3 3

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 20 20

Nowa Nr 11

Mapa miesięczna

zawierająca dokładne mapy wszystkich frontów, z oznaczeniem pozycyi wojsk wyjdzie z druku około 20 b. m. Cena 90 h z przesyłką pocztową K 1·—. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła:

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17.

4377 2 5

Poszukuję rutynowanej osoby, któraby mogłaby mi udzielać lekcyj gry na skrzypcach w Brzesku lub Okocimie. Zgłoszenia pod „Muzyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4367

Dla przyjezdnych

lub na czas dłuższy pokój dla 1 do 2 osób z utrzymaniem lub bez. Elektryczność, łazienka. Ul. Batorego 22, I p. 3808 3 4

Jeszcze kilku zastępców

dla odwiedzania prywatnych odbiorców na prowincyi znajdzie popłatny zarobek przez energiczną sprzedaż artykułu, będącego bardzo na czasie i pokupnego. Prospekty, elegancka kolekcya próbek, legitymacya kolejowa i t. d. do rozporządzenia. S. Huller & Co, Wiedeń I, Kai 3/V. 4289 2 2

Wielka rafinerya nafty w zachodniej Galicyi poszukuje

siły biurowej.

Warunki: piękne pismo i znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **4297.** 4297 2 2

Inteligentna panienka poszukuje umieszczenia przy rodzinie na wyjazd na miesiąc lipiec, z utrzymaniem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wyjazd" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4363 2 2

Zdolna panienka

znajdzie stałe, płatne zajęcie w zakładzie robót ręcznych. Zgłoszenia list. pod **945** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4372 2 2

Rutynowany maszynista

znający się dobrze na maszynach parowych, lokomobilach, młocarniach, pługach parowych, lokomotywach, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: K. Gryzik, Tarnów, Lwowska 84. 4341 2 2

Służący

żonaty, wolny od wojska, poszukuje miejsca służącego do sklepu lub biura, portyera lub t. p. Łaskawe zgłoszenia pod **F. Ł.** przyjmują J. Ilopcas i A. Salomonowa, ulica Szczepańska 9. 4354 2 3

Służąca

uczciwa i uprzejma, potrzebna do wszystkiego od 1-go lipca. Płaca: 20—30 K miesięcznie. Zgłaszać się można między 11—2 godz. u Drowej Jaworskiej, Zwierzyniecka 11, I p. 4356 2 2

Zdolny, doświadczony agronom i leśnik z wyższ. wykształc. (3 lata na Boden-Cultur), w średn. wieku, myślący, energiczny, który zarządzał większ. majątkami, nieraz w bardzo trudnych warunkach, a zawsze z najlepszym skutkiem, znający się na budowie budynków mieszkalnych, gospodarczych i fabrycznych, tudzież dróg i mostów, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Mataszkiewicz, Smolnik, poczta Lutowiska. 4326 2 5

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 18 20

Dobrą chwilę potrwa to jeszcze

zanim nasz surowy materyał będzie na wyczerpaniu, gdyż zawczasu postaraliśmy się o wszystko, abyśmy lysoformu mogli dostarczać także w lecie. Znaną jest rzeczą, że gorąca pora letnia najlepiej sprzyja szerzeniu się wszelkich chorób zaraźliwych; to też każdy postępuje dobrze kupując już dzisiaj niezawodny środek desinfekcyjny, n. p. flaszkę lysoformu

Ceny są następujące:

150-gramowa flaszka lysoformu . . . K 1·25
250-gramowa flaszka lysoformu . . K 2.50
1 kawałek mydła lysoformowego . . K 2·—
1 flaszka lysoformu miętowego . . . K 2·—

Wysyłamy na życzenie każdemu zadarmo i opłatnie, napisaną przez wybitnego lekarza książkę: **„Zdrowie i desinfekcya".** 4221 2 3

Dr Keleti & Murányi, chemiczna fabryka, Ujpest.

Sprawozdanie i bilans Dyrekcyi Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Radomyślu Wielkim

z czynności i rachunków za rok 1914 i 1915, zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie, odbyte w dniu 6 czerwca 1916 roku.

Z końcem roku 1913 liczyło Stowarzyszenie członków 697. W roku 1914/1915 wstąpiło 56, wystąpiło 76, pozostało na rok 1916 członków 677. — Kwota wpłacona na udziały tych 677 członków wynosiła K 39.876·09.

Rachunek bilansu.

Z rachunku:	Stan bierny		Z rachunku:	Stan czynny	
	K	h.		K	h.
Udziałów	39.876	09	Pożyczek	306.548	09
Fund. rezerwowego . . .	24.650	03	Odsetek	15.000	—
Wkładek oszczędności . .	239.232	75	Kosztów ruchomości . . .	1.000	—
Długów zaciągn. do obrotu	77.229	39	Zapasu druków	200	—
Odsetek naprzód pobr. . .	3.293	30	Nieruchomości	19.900	—
Fund. admin. realności . .	625	89	Lokacyi	30.332	40
Fund rezerwy strat . . .	1.779	08	Kasy	15.276	12
Strat i zysków	1.470	08			
	388.156	61		388.156	61

Radomyśl Wielki, dnia 8 czerwca 1916. 4333

DYREKCYA:

Eugeniusz Matula. *Stanisław Cassina.*

Potrzebny rutynowany

Ślusarz

do fabryki pod Lwowem. Zgłaszać się w Banku Wojennym, plac Szczepański 8, II p., w Krakowie. 4346 2 3

Ożeni się

mężczyzna lat 40, na rządowem stanowisku, z pensyą 3000 koron, z panną do lat 30, o pięknych zaletach, miłą, gospodarną, muzykalną, z dobrej rodziny. Posag niekonieczny. Listy pod **„Małżeństwo"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4380 1 2

Kawaler

na stałej, rządowej posadzie, mający obecnie dochodu do 4000 kor. rocznie, zapozna się z braku znajomości z przystojną panną lub wdową bezdzietną w wieku od 19 do 28 lat. Posag wymagany lecz niekonieczny. Nieanonimowe zgłoszenia pod **B. W. 1928** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4315 3 3

Wdowa

w średnim wieku, posiadająca dobrze zaprowadzony interes biurowy, wyjdzie zamąż za energicznego, bezdzietnego mężczyznę. Nieanonimowe zgłoszenia pod **„Kraków"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4322 3 5

Ożeni się

przemysłowiec, lat 34, z panną do lat 30, miłą, gospodarną, z małym posagiem. Listy pod **„Przemysł"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4379 1 2

Dla kawalera

lat 30, sieroty, z dobrej rodziny polsk., urzędnika (mogącego ew. zmienić zawód), o szlachetnym charakterze, inteligentnego, zdolnego, sympatycznego, b. rządnego, z pewnym kapitałem, pragnę poznania osoby młodej, o wzniosłych zaletach duszy, miłej, gospodarnej i zdrowej, ze stosownym posagiem, z zacnej rodziny (rolnicz., przemysł.). Łaskawe pośrednictwo krewnych pod **„T."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4107 2 2

MATERYE

męskie i damskie

od K 4·50

za 1 metr polecają

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46.
Lwów, Rutowskiego 3.

2464 13 0

Szukam pokoju umeblowanego, ewentualnie wraz z obiadem, dla trzech osób, w Zakopanem. Białkowska, Lwów, plac św. Jura 6. 4316 2 2

Poszukuje się zaraz gospodyni

inteligentnej, do prowadzenia domu samotnego mężczyzny na wsi. Wiadomość: **Dr Milkowski** (Księgarnia katolicka), **ul. Floryańska 1.** 4345 2 2

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 7 0

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota 4156 5 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Papę dachową
Cement Portlandzki

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya Przemysłu techniczno-budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 2 0

„Willa Karpacka" w Krynicy

wynajmuje pokoje z utrzymaniem lub bez. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 4349 2 3

Powozik

półkryty, bardzo mało używany, do sprzedania. — Markiewicz, Rakowicka 11, Kraków. 4121 2 2

KRYNICA

Soplicowo

Pensyonat i Zakład Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 1 czerwca.

3552 8 10

Pospolitak

zupełnie zwolniony od wojska, poszukuje posady biurowej, magazyniera, portyera, lub do nadzoru robót kopalnianych i t. p. Zgłoszenia: **D. K.** Wien, V., Arbeitergasse 36/9 II. Stock. 4109 4 0

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 46 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.